SPORT

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK I CZWARTEK

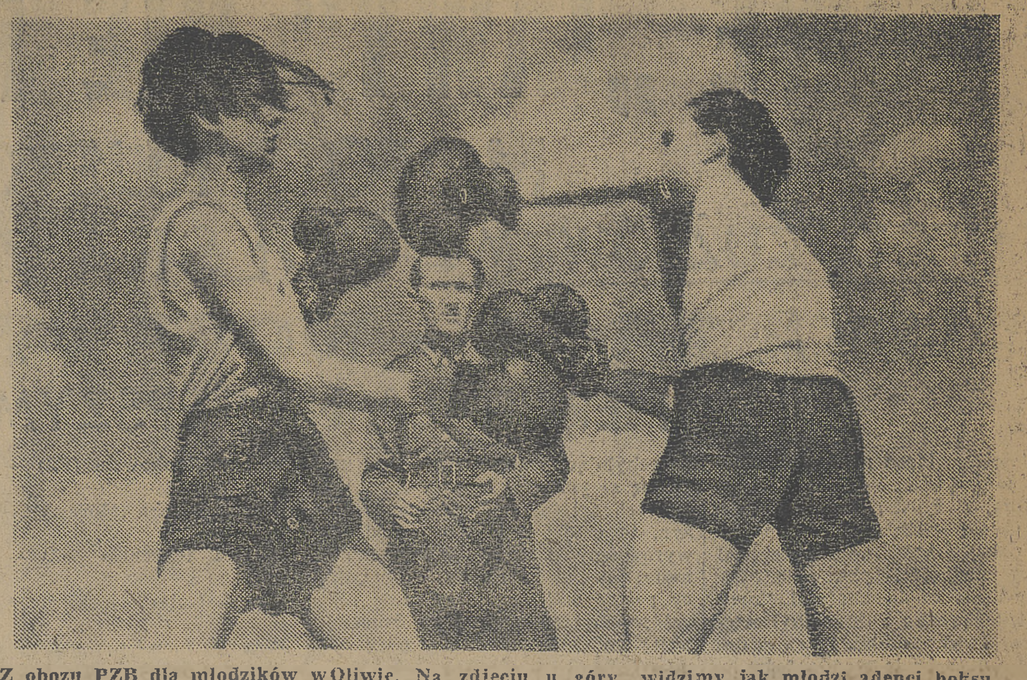
Nr. 61 (245) KRAKÓW - KATOWICE - WROCŁAW, 4 sierpnia 1947 CENA 10 ZŁ.

5 rzutów KARNYCH NA JEDNYM MECZU WE WROCŁAWIU

BURZA WROCŁAW —BAILDON K-CE 2:1 (0:0)

WROCŁAW (tel. wł.) Spotkanie Burza — Baildon rozegrane w niedzielę zakończyło się zwycięstwem gospodarzy.

Mecz był o tyle niezwykły, że przy zupełnie spokojnej grze, sędzia podyktował za urojone faule aż 5 rzutów karnych. Bramki dla Burzy zdobył Janik (obie z karnego), a dla gości Krezel. Sędziował słabo p. Okoń.



Z obozu PZB dla młodzików w Oliwie. Na zdjęciu u góry, widzimy jak młodzi adepci boksu cięciem sparują.

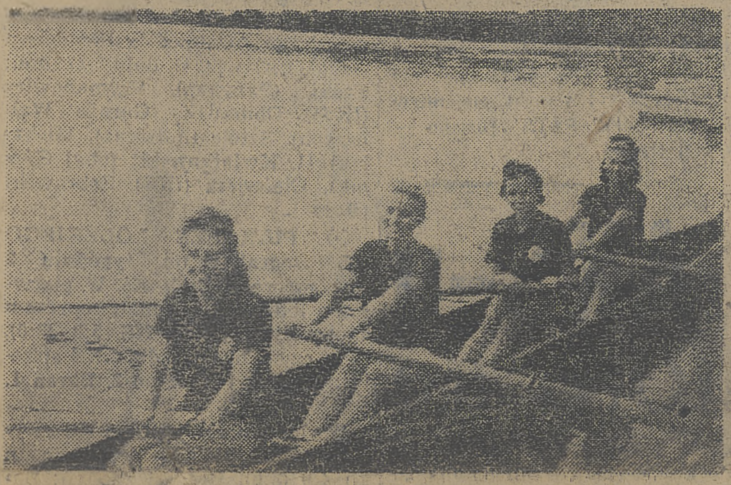
Niżej cała grupa obozowiczów nad morzem. Trzecie zdjęcie przedstawia mistrza Polski wagi muszej Zielińskiego.

BYDGOSZCZ NADAL TWIERDZĄ WIOŚLARSTWA POLSKIEGO

DWUDNIOWE REGATY O MISTRZOSTWO POLSKI W BRDYUJŚCIU



Na zdjęciu czwórka rewelacyjnego TW Płock na trasie.



Czwórka pań BTW

Bydgoszcz. W sobotę i niedzielę rozegrane zostały na torze w Brdyujściu wioślarskie mistrzostwa Polski.

Mistrzostwa przyniosły generalne zwycięstwo **klubom bydgoskim**, które uplasowały się na dwóch pierwszych miejscach w punktacji ogólnej.

Jak od wielu lat niezmiennie w **skiffie triumfował Kraków** dzięki nadal jeszcze bezkonkurencyjnemu Rogerowi Vereyowi, oraz jego uczniowi Dezco Csabo. Tak że w **skiffie pań** AZS Kraków dzięki A. Dowgird zdobył tytuł mistrza Polski.

W najpiękniejszej i najciekawszej konkurencji mistrzostw w biegu ósemek zwycięstwo odniósł KKW Bydgoszcz wyprzedzając swego miejscowego rywala BTW. Młodzi ZWM-owcy z klubu o największych i najświetniejszych tradycjach wioślarskich przedstawiają doskonały materiał a ponieważ klub ten w szeregach swoich skupia pokaźną ilość entuzjastów tej dziedziny sportu należy oczekiwać, że hegemonii w kraju długo jeszcze nie straci.

Tuż za klubami bydgoskimi znalazło się Tow. Wioślarskie Płock zdobywając dwa tytuły mistrzowskie w czwórkach bez sternika i w dwójkach ze sternikiem

Słabo zaprezentowały się osady poznańskie, nie mówiąc o Warszawie, która na mistrzostwa wysłała swoje panie z WTW i zdobyła tradycyjnie już tytuł mistrzowski.

Pocieszającym faktem jest, że dość licznie obesłane były biegi w klasie młodszych.

Tegoroczne mistrzostwa wykazały, że wioślarstwo ma wielu zwolenników, a jedynie brak odpowiedniego taboru stoi na przeszkodzie rozwojowi tej dziedziny sportu, w której na arenie międzynarodowej odnosiliśmy przed wojną wiele sukcesów.

Wyniki techniczne z obydwu dni mistrzostw przedstawiają się następująco.

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW

CZWÓRKI BEZ STERNIKA: 1) T. W. Płock w czasie 6 min. 01 2) BTW Bydgoszcz 1 min. 08, 3) KKW Bydgoszcz 6 min. 08,2.

DWÓJKI PODWÓJNE: 1) AZS Kraków — Csabo, Kostrzewski 6 min. 08.

JEDYNKI PAŃ: 1) Atta Dowgird AZS Kraków 6 min. 02,1.

Następnie odbyły się biegi towarzyskie.

CZWÓRKI DRUGIEJ KLASY: 1) KW Gopło Kruszwica 6 min. 50 2) AZS Poznań 6 min. 56. 3) KW Barcin 7 min. 02.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE: 1) TW Płock 5 min 49, 2) KW Barcin 5 min. 56.

CZWÓRKI WAGI LEKKIEJ: 1) TW Płock osada pierwsza 7 min. 08, 2) TW Płock osada druga 7 min. 15.

JEDYNKI MŁODSZYCH: 1) Mostowski AZS Kraków 7 min. 50, 2) Papis BPW Bydgoszcz 8 min. 03,5.

CZWÓRKI PÓŁWYŚCIGOWE: 1) TW Płock 6 min. 47, 2) KW Gopło 6 min. 51,4, 3) KW Barcin, 4) TW Chełmża.

JEDYNKI DRUGIEJ KLASY: 1) Mostowski AZS Kraków 7 min. 37.

DWÓJKI PODWÓJNE NOWICJUSZY 1) BPW Bydgoszcz 7 min. 07,5. 2) TW Płock.

OSEMKI NOWICJUSZY: 1) BTW Bydgoszcz 5 min. 39, 2) TW Płock 5 min. 57,2 3) KKW Bydgoszcz 5 min. 57,3.

Ogólna punktacja po pierwszym dniu mistrzostw przedstawiała się następująco: 1) BTW Bydgoszcz 69 pkt., 2) TW Płock 67 pkt., 3) AZS Kraków 60 pkt.

Czwórki nowicjuszy: 1) K. W. Gopło Kruszwica, 2) Tow. Wioślarskie Polonia Poznań, 3) KW. Barcin, PKS Bydgoszcz.

Czwórki o mistrzostwo Polski: 1) KKW Bydgoszcz 6,09, 2) BTW Bydgoszcz 6,16, 3) TW Płock 6,19,3.

Czwórki młodzieży do lat 18: 1) BTW 5.50, 2) TW Płock 5,59,5. 3) BTW Bydgoszcz II, 4) KKW Bydgoszcz.

Ósemki klasy juniorów: 1) B. T. W. Bydgoszcz, 2) KKW Bydgoszcz, 3) TW Płock.

Czwórki pań: 1) KKW Bydgoszcz 4,44, 2) BTW Bydgoszcz, 3) WTW Warszawa.

Dwójki ze sternikiem o mistrzostwo Polski: 1) TW Płock 7,32, 2) AZS Kraków 7,45.

Czwórki pań w klasie młodszych: 1) BTW Bydgoszcz.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy: 1) KW Gopło Kruszwica, 2) TW Płock.

Jedynki o mistrzostwo Polski: 1) Verey (AZS) Kraków 6,49, 2) Dezco Csabo (AZS Kraków) 6,55.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo Polski: 1) BTW Bydgoszcz (Tomczak, Grobelnik) 7,12, 2) TW Płock 7,54.

Czwórki młodszych: 1) T. W. Płock 6,31,8, 2) AZS Poznań 6,32,7

Ósemki o mistrzostwo Polski: 1) KKW Bydgoszcz 5,34, 2) BTW Bydgoszcz 5,45.

Klasyfikacja ostateczna przedstawia się następująco: 1) BTW Bydgoszcz 175 pkt., 2) KKW Bydgoszcz 165, 3) TW Płock 136, 4) AZS Kraków 106, 5) KW Gopło Kruszwica 60. 6) TW Poznań 24, 7) KW Brda 6, 8) PKS Bydgoszcz 5, 9) AZS Poznań 4, 10) WTW Warszawa 2, 11) TW Chełmża 1.

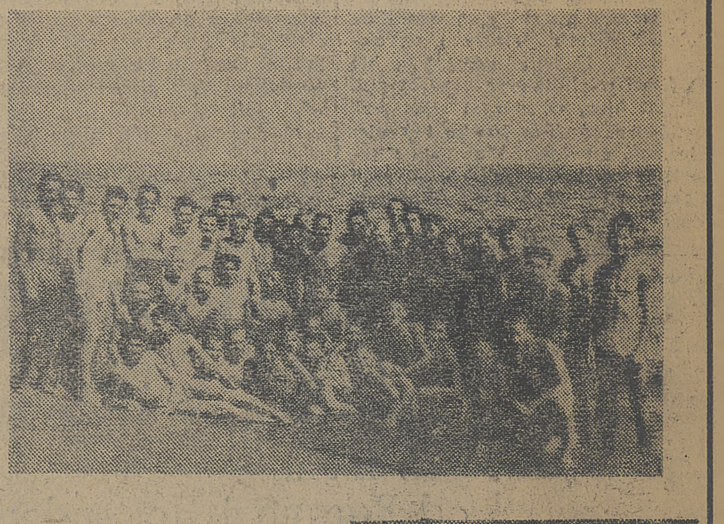
MISTRZOSTWA PŁYWACKIE ARMII

KRAKÓW. (tel. wł.) W Krakowie na pływalni Stadionu Miejskiego odbyły się w ub. sobotę i niedzielę drugie powojenne mistrzostwa pływackie armii.

Mistrzostwa wygrali po raz drugi **lotnicy**, którzy w ogólnej punktacji uzyskali 10 punktów karnych. Wicemistrzostwo zdobyła drużyna **DOW 3 Poznań z 14,5** pkt. karnymi. Trzecie miejsce zajęło KBW (25 pkt karnych) 4) Marynarka Wojenna 26 pkt. karnych, 5) DOW 7 Lublin 6) DOW 4 Wrocław, 7) DOW 5 Kraków, 8) DOW 1 Warszawa, 9) DOW 2 Bydgoszcz, 10) WOP (51 pkt. kar)

W finale w biegu na 100 m. pierwsze miejsce uzyskał strzelec Taedling (DOW 3) w czasie 1,12,2 sek.

W sztafecie 3x100 m. stylem dowolnym pierwszym było DOW 3 w czasie 4,25,8 sek.





FOLWARCZNY i SOBIERAJ NAJLEPSZYMI KAJAKOWCAMI

HCP POZNAŃ druż. mistrzem Polski w rb.

Czechowice. W niedzielę odbyły się na jeziorze kopalnianym w Czechowicach koło Dziedzic 9 kajakowe mistrzostwa Polski, których poziom był bardzo wysoki. Na starcie stanęło 100 zawodników ze wszystkich ośrodków kajakowych Polski, co jest pewnego rodzaju rekordem w sporcie kajakowym.

Organizacja mistrzostw spoczywała w rękach FKK Czechowice, który wywiązał się doskonale z trudnego zadania.

Pod adresem PZK wyrażamy życzenie, aby w przyszłości podobne zawody na tak wielką skalę urządzane były na wodach większych i dostępniejszych. Zainteresowanie mistrzostwami było bardzo duże. Widzów zebrało się ok 3000.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

bieg jedynek 10.000 metrów: 1) Sobieraj (HCP Poznań) 50 min 2) Jeżewski (KS Surma Poznań) 54 min. 3) Langa (zeszłoroczny mistrz Polski (KK Zatoka Pucka) 57 min. 4) Pawłowski (HCP) 57,30 min.

kajaki wyścigowe KW2: 10.000 metrów: 1) KK 28 Poznań (Koziora, Szyszka) 48 min. 2) HCP (juniorzy) 49,30, 3) Surma Poznań 49,56 min.

Kajaki wyścigowe pań: 600 metrów: 1) Czajkowska (GMS Luboń) 3,09, 2) Kujawianka (HCP) 3.11, 3) Wojankowska (Wilki Morskie Poznań) 3.11,9.

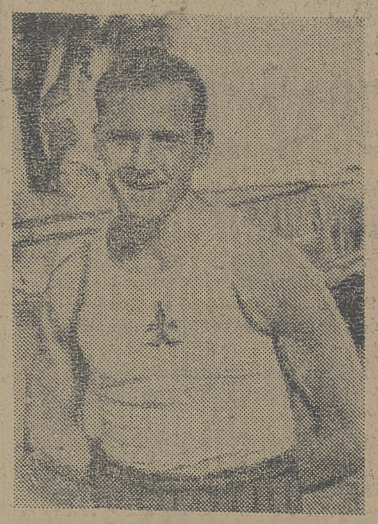
Kajaki wyścigowe dwójki pań 600 metrów: 1) AZS Kraków (Sowińska, Grudniewicz) 3,06, 2) KK28 Poznań (Siostry Szulcówne), 3) HCP Poznań.

Kajaki wyścigowe jedynki mężczyzn 1000 metrów: 1) Folwarczny (FKK Czechowice)2, Kardasz (HCP), 3) Langa (Zatopa Pucka)

Kajaki wyścigowe dwójki mężczyzn 1000 metrów: 1) KK28 Poznań (Małłocha Grzywaczewski), 2) Surma Poznań,

Kajaki wyścigowe czwórki mężczyzn 1000 metrów. Bieg ten był dwukrotnie powtarzany, ponieważ w pierwszym biegu czwórka KK28 zajeżdżała tor swoim przeciwnikom. Na metę wpadły równocześnie dwie osady i bieg przez komisję sędziowską uznany został za martwy. W powtórnym biegu zwyciężyła osada HCP Poznań o trzy czwarte długości przed KK 28 Poznań. Skład zwycięskiej drużyny przedstawia się następująco. — Sobieraj, Weszwerda, Dei, Kardasz. Trzecie miejsce zajęła osada HCP Poznań II.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobył HCP Poznań powtarzając zeszłoroczny sukces — 83 pkt. 2) KK 28 Poznań — 63 pkt. 3) Surma Poznań — 38 pkt. 4) GMS Luboń. (R)



Z tegor. mistrzostw kajakowych Polski w Czechosłowacji. Sobieraj HCP Poznań — kajakowy mistrz Polski na 1 km.

KOLARZE ELEKTRYCZNOŚCI zdobywają tytuł drużynowego mistrza Polski

Radom (tel. wł.) Przy pięknej pogodzie odbyły się na 100 kilometrowej trasie **Radom — Suchedniów — Radom** drużynowe zawody o tytuł mistrza Polski na szosie.



Robic tegor. zwycięzca Tour de France nie został wystawiony przez Francuski Związek Kolarski do reprez. narodowej na mistrzostwa szosowe świata.

Ze startu w odstępach 5-minutowych wyszło kolejno 8 zespołów. **ŁKS Łódź, Stomil Poznań, Elektryczność Warszawa, Sarmata Warszawa, MKS Warszawa, PKS Warszawa, Broń Radom i Legia Kraków.**

Tramwajarz łódzki z powodu spóźnienia nie brał udziału.

Tempo wyścigu z miejsca było duże. W ciągu pierwszej godziny Sarmata i Elektryczność przebyły po 40 kilometrów. Zespoły prowincjonalne jechały wolniej. Pierwsze defekty złapali zawodnicy ŁKS i Stomil. **Sarmata jechała najlepiej, spotkał ją jednak pech w postaci zamkniętego szlabanu kolejowego za Skarżyskiem** i strata bezcennych 3-ch minut.

Na półmetku w Suchedniowie najlepsza była Elektryczność, która wyprzedziła o 1 min. Sarmatę i o 3 min. ŁKS oraz o 4 min. Broń. Pocztowy KS i Legia mieli czasy najgorsze.

Dokończenie na str. 2-ej

121 BRAMEK w niedzielnych meczach o wejście do ligi

WYNIKI SPOTKAŃ ELIMINACYJNYCH O WEJŚCIE DO LIGI

POZNAŃ: KKS — Polonia Warszawa 4:2 (2:2).

BYTOM: Polonia — Skra Częstochowa 3:2 (3:0).

SIEDLCE: Ognisko — Motor Białystok 7:2 (3:0 v. o.).

WARSZAWA: Grochów — Cracovia 1:3 (1:1).

CHORZÓW: AKS — Rymer Rybnik 6:0 (3:0).

ŁÓDŹ: ZZK — Gedania Gdańsk 2:6 (1:3).

GORLICE: Orzeł — RKU Sosnowiec 4:2 (2:1).

RADOM: Radomiak — Pomorzanin Toruń 5:1 (3:1).

KRAKÓW: Garbarnia — Warta Poznań 3:1 (1:1).

KATOWICE: WMKS — ŁKS Łódź 1:4 (1:1).

KIELCE: Tęcza — Czuwaj Przemyśl 0:1.

OLSZTYN: KKS — PKS Szczecin 3:2 (2:1).

REZULTATY MECZÓW O WEJŚCIE DO LIGI Z KLASY A

TARNÓW: Tarnovia — Legia Krosno 5:0.

JAROSŁAW: JKS — Partyzant Kielce 0:1 (0:0).

WIELKIE HAJDUKI: Ruch — Victoria Wałbrzych 4:1 (1:1).

GLIWICE: Piast — Sarmacja Będzin 5:4 (4:0).

SZCZECIN: WMKS — Lechia Gdynia 1:6 (0:5).

BYDGOSZCZ: Polonia — HCP Poznań 1:2 (0:2).

CZĘSTOCHOWA: CKS — Widzew Łódź 0:4 (0:2).

LUBLIN: Sygnał — Radomskie KS 3:1 (2:0).

WARSZAWA: Legia — WKS Piechur Siedlce 15:0 (5:0).

ESK: Mazur (Ełk) — Sokół Ostruda 2:1 (1:1).

DROBNY i KORMOCZY MISTRZAMI CZECHOSŁOWACJI

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRAŁA w finale z młodą WĘGIERKĄ

PRAGA. (tel. wł.) W niedzielę na kortach ICLTK Praga odbyły się finałowe spotkania w grze pojedyńczej pań i panów o tytuł tegorocznego mistrza tenisowego Czechosłowacji.

W pierwszym finałowym spotkaniu singla pań Jędrzejowska spotkała się z Węgierką Kormoczy. Niestety nasza mistrzyni nie wytrzymała kondycyjnie w trzecim secie i przegrała spotkanie w stosunku 6:3, 4:6, 1:6. Na usprawiedliwienie naszej mistrzyni, należy podkreślić fakt, że spotkanie odbyło się w niezwykle upalne popołudnie.

W drugim spotkaniu finałowym doszło do pewnego rodzaju sensacji, gdyż najlepszy tenisista czechosłowacki Drobny pokonał zupełnie łatwo i zdecydowanie swego przeciwnika Amerykanina T. Browna w stosunku 6:0, 6:2, 6:1.

Drobny w spotkaniu tym wykazał świetną formę czego najlepszym dowodem jest fakt, że Amerykanin pierwszego gema zdobył dopiero w drugim secie przy stanie 5:0.

W grze mieszanej para węgierska Stolpa — Kormoczy pokonała parę czeską Matousz — Straubova w stosunku 6:3, 8:6, 6:2.

D. C. MISTRZOSTW KOLARSKICH ŚWIATA

Paryż. W dalszym ciągu mistrzostw kolarskich świata w Paryżu rozegrane zostały na torze Parc de Princes finały w biegach na dochodzenie dla amatorów i zawodowców.

Mistrzem amatorskim świata został Włoch Leo Benfenatti przed Francoi (Urugwaj) — Zwycięzca przebył 4,090 m w czasie 5.20,4 min.

Mistrzem zawodowców został Włoch Coppi który pokonał w finale swego rodaka Bevilacqua na dystansie 5.000 m w rekordowym czasie 6.16,2 min.

MECZ HOKEJA NA TRAWIE LECHIA POZNAŃ — CZARNI POZNAŃ 2:0 (1:0)

Poznań (tel. wł.). W dniu wczorajszym w Poznaniu rozegrany został mecz hokeja na trawie pomiędzy dwoma drużynami Poznania Lechią a Czarnymi. Mecz zakończył się zwycięstwem Lechii 2:0. Obydwie bramki strzelił Rozsada.

Red.: Komitet. Wyd.: Literatura Polski. Katowice, Sobieskiego 11. pok. 24, 25, tel. 33-103, 33-104.

K. — 17707

KKS POZNAŃ - ZWYCIĘŻA MISTRZA POLSKI WARSZAWSKĄ POLONIĘ 4:2 (2:2)

POZNAŃ (tel. wł.). Do spotkania powyższego drużyny wystąpiły w następujących składach: KKS (Poznań): Tomiak, Baltes, Wojciechowski, Słoma, Tarka, Matuszczak, Polka, Anioła, Bednarek, Białas, Preja.

Polonia Warszawa: Borucz, Gerwatowski, Szczepaniak, Wiśniewski, Brzozowski, Wołosz, Jaznicki, Szularz, Swicarz, Woźniak, Osmański.

Mecz niedzielny pomiędzy KKS a mistrzem Polski Polonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem kolejarzy poznańskich 4:2 (2:0).

Na specjalne wyróżnienie zasługują z KKS Anioła, zdobywca trzech bramek i Słoma, z Polonii natomiast bramkarz Borucz, który uratował swoją drużynę od wyższej porażki.

Pierwsze minuty gry należały do KKS-u. Polonia zdobyła jednak już w czwartej minucie bramkę przez Swicarza. Dopiero w 16-tej min. po pięknym zagraniu Białas uzyskał wyrównującą bramkę.

Po szeregu zmiennych ataków następuje w 35-tej min rzut rożny dla Polonii, z którego Jaźnicki ostrym strzałem zdobywa prowadzenie. W 40-tej min. Anioła miał idealną możność zdobycia bramki, jednak przeniósł piłkę ponad poprzeczkę. Ten sam zawodnik w minutę później zrehabilitował się uzyskując wyrównującą bramkę. —

Po przerwie KKS narzucił ostre tempo, kolejarze zdobyli w 5-tej min. 3-cią bramkę przez Aniołę, a w 9-tej min. ten sam gracz strzelił czwartą bramkę dla KKS-u ustalając wynik dnia.

Pomimo licznych ataków obu stron wynik nie uległ zmianie. Sędziował b. dobrze p. Gruszka z Katowic. Widzów przeszło 12.000.

BARTUSEK PŁYWACKIM „ZATOPKIEM"

Praga (tel.) Najlepszym pływakiem Europy na dystansie 1500 mtr. wydaje się być w chwili obecnej **Czech Bartusek,** który osiągnął ostatnio na zawodach w Pradze czas 20,47,8 min. Jest to najlepszy wynik w Europie i Bartusek z miejsca stał się największym faworytem zbliżających się mistrzostw Europy w Monte Carlo.

Warto zaznaczyć że Bartusek startując na 1500 mtr osiągnął po drodze b. dobre wyniki na 400 m —5,17 min., na 800 m — 10,56 min i na 1000 m — 13,48.



Mistrz kl. A Dolnego Śląska — Victoria Wałbrzych rozegrał w ub. sobotę mecz o wejście do ligi z pięciokrotnym mistrzem Polski Ruchem przegrywając po ambitnej i ofiarnej grze tylko 1:4 (1:1)

I NOWE „JAWY“ NIE POMOGŁY MOTOCYKLISTOM MORAW

W MECZU ŻUŻLOWYM Z POLSKĄ ZACHODNIĄ

POLSKA ZACH. - MORAWY 25:23

PIERCHAŁA NAJLEPSZYM ZAWODNIKIEM

Katowice. Mecz na torze żużlowym pomiędzy Morawami (Czechosłowacja) a Polską Zachodnią zakończył się wielkim sukcesem drużyny polskiej która po zaciętej walce zwyciężyła 25:23 pkt.

Wynik meczu do ostatniej chwili stanowił zagadkę i dostarczył wiele emocji publiczności, która w liczbie 25 tys. zebrała się na torze w Muchowcu. — Jeszcze po 2 biegach punktacja ogólna była remisowa, później objęli prowadzenie Czesi i zwiększyli swą przewagę punktową do 8 pkt.

W ostatnich 3 biegach udało się Polakom odrobić straty i zwyciężyć, mimo, że po przedostatnim biegu Czesi mieli jeszcze zapas 2 pkt. **Ostatni bieg, w którym startowali ze strony czeskiej Mucha i Zrulewicz, zaś z polskiej Pierchała i Sanecki porwał wszystkich.** Wśród niesamowitego entuzjazmu na metę wpadł jako pierwszy Pierchała, przechylając szalę zwycięstwa na stronę zespołu polskiego.

Jeśli chodzi o ogólną ocenę obu drużyn, to czeski zespół był bardziej wyrównany i maszyny Czechów mniej sprawiały zawodu. Zawodnicy polscy pod względem jazdy nie ustępowali reprezentantom Moraw, przeciwnie, w wielu wypadkach przewyższali ich. **Śmiało można powiedzieć, że o ile przyjdą na czas nowe maszyny żużlowe, zamówione w Anglii, to zawodnicy nasi nie będą bez szans w projektowanym spotkaniu Polska - Czechosłowacja.** Niestety, na Muchowcu reprezentanci Polski Zach. musieli niejednokrotnie kapitulować nie tylko przed przeciwnikami, ale również przed własnymi maszynami.

W poszczególnych biegach zwyciężyli:

Bieg 1. Pierchała (PZ) — najlepszy czas dnia na 5 okrążeń toru 2,15,8 min.

Bieg 2. Jankowski (PZ) — 2,19,6 min.

Bieg 3. Mucha (Morawy) — 2,21,8 min.

Bieg 4. Pierchała (PZ) — 2,23,4 min.

Bieg 5 Kolar (Morawy) — 2,21,3 min.

Bieg 6. Pierchała (PZ) — 2,22,3

Bieg 7. Polak (PZ) 2,22,6 min.

Bieg 8. Pierchała (PZ) — 2,21,9 min.

Największą ilość punktów zdobył Pierchała 12 pkt. (maksimum możliwych), 2) Mucha i Kolar (Morawy) po 8 pkt. i 3) Polak (PZ) 6 pkt.

W biegu o międzynarodowe mistrzostwo toru zwyciężył Pierchała 2,20 min. przed Muchą 2,27,2 min.

Na zawodach obecny był wicewojewoda śląski Arka Bożek.

Zawodnicy polscy otrzymali zaproszenie do Czechosłowacji na wyścigi w Pardubicach, w Witkowicach, Trzyńcu i Morawskiej Ostrawie.

ŁKS NIE ZACHWYCIŁ KATOWIC

mimo zwycięstwa z WMKS-em

Łącz i Janeczek lepsi od Barana i Hogendorfa

PO BEZŁADNEJ KOPANINIE ŁKS ZWYCIĘŻA WMKS 4:1 (1:1)

KATOWICE. (D) Zaledwie ok. 1500 osób zaryzykowało przyjście na mecz o wejście do ligi pomiędzy ŁKS-em a katowickimi milicjantami, łudząc się, że drużyna Barana i Hogendorfa pokaże piłkę nożną w dobrym wydaniu.

Niestety, mecz niedzielny przez całe 90 min. nie przypominał widzom niczym, iż są oni świadkami boju o miejsce w ekstraklasie piłkarstwa polskiego. — Bezładna kopanina, oddawanie piłki „na pałę”, nadmierna krzykliwość zawodników — oto główne elementy katowickiego spotkania.

Z Łodzian na dobrą sprawę wyróżnić można jedynie pracowitego Łącza, niebezpiecznego przebojowca Janeczka oraz spokojnie broniącego bramkarza Makutynowicza. Reszta, z Baranem i Hogendorfem na czele, grała wyrównanie... słabo

W WMKS-ie poprawnie zagrał jedynie śr. pomocnik Kłos.

Do tradycji WMKS-u należy strzelanie pierwszej bramki, aby następnie mecz wysoko przegrać. Tak też było i w meczu z ŁKS-em.

W 11 min. Hartwig, wykorzystując błąd obrony, strzelił z najbliższej odległości pierwszą (i ostatnią) bramkę dla WMKS-u. ŁKS wyrównał w 15 min. przez Janeczka i wynik remisowy utrzymał się do przerwy.

Po przerwie milicjanci posiadali kilka dogodnych okazji do zdobycia bramek, jednak niezdecydowani napastnicy zaprzepaścili wszystkie pozycje Szczęśliwszym był ŁKS, który w tym okresie gry zdobył dalsze 3 bramki: w 55 min. z pięknego strzału Janeczka, w 67 min. z solowego przeboju Hogendorfa i wreszcie, krótko przed końcem zawodów, przez Janeczka.

Sędzia p. Weber z Zabrza przekroczył grubo dopuszczalne maximum mylnych orzeczeń.

SENSACYJNA PORAŻKA JKS-u

z Partyzantem w Jarosław'u

JKS — PARTYZANT KIELCE 0:1 (0:0)

JAROSŁAW, (tel. wł.) Miłą niespodziankę sprawił swym zwolennikom Partyzant z Kielc wygrywając mecz o wejście do ligi w Jarosławiu, różnicą co prawda jednej bramki ale zasłużenie.

Po chaotycznej grze do przerwy Partyzant uzyskał w drugiej części meczu wyraźną przewagę, grając szybko i technicznie lepiej. Zespół pokonany był osłabiony brakiem kilku kontuzjowanych graczy. — O zwycięstwie decydującą bramkę strzelił Iwański.

Sędziował Mohyła z Krakowa.

HCP MISTRZEM GRUPY III-ciej

po zwycięstwie

Z BYDGOSKĄ POLONIĄ 2:1

BYDGOSZCZ, (tel.) Rozegrany wczoraj przedpołudniem na stadionie miejskim w Bydgoszczy mecz piłkarski o wejście do ligi pomiędzy poznańskim HCP a miejscową Polonią zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny z Poznania 2:1 (2:0). Na skutek tego zwycięstwa HCP ma już tytuł mistrza grupy II zapewniony.

Zaznaczyć warto że pierwszy mecz tych drużyn rozegrany w Poznaniu przyniósł Polonii wynik remisowy 1:1.

— W Bydgoszczy wbrew oczekiwaniom że bydgoszczanie spotkanie rozstrzygną na swoją korzyść wygrało HCP.

Polonia zagrała wyjątkowo słabo — dotyczy to w pierwszym rzędzie pomocy oraz Gizeli i Palucha w ataku. — Poznaniacy mieli najlepszych swych graczy w Aniole na obronie oraz lewoskrzydłowym i lewym łączniku.

Mecz rozstrzygnęły dwie bramki zdobyte przez HCP w pierwszej połowie: w 21 min. przez **Nemira oraz w 42 min. przez Kolczyńskiego.** Po przerwie Polonia zdobyła jedną bramkę w 30 min. przez Gizelę. Mimo wyraźnej przewagi w drugiej połowie nie udało się gospodarzom poprawić wyniku.

Sędziował obiektywnie p. Terlecki z Gdańska. Widzów 4000.

BBTS — PIAST PAWŁÓW 1:2

BIELSKO (tel. wł.) (D) W meczu o wejście do kl. A Śl. OZPN miejscowe BBTS przegrało z Piastem Pawłów 1:2 (1:1), zmniejszając tym samym swoje szanse na awans do minimum. Zwycięstwo gości jest zasłużone. BBTS nie wykorzystało rzutu karnego.

RUCH MISTRZEM GRUPY I-ej

Piast wygrał z Sarmacją 5:4

PIAST GLIWICE — SARMACJA BĘDZIN 5:4 (4:0)

Gliwice. (tel. wł.) Spotkanie z cyklu rozgrywek międzyokręgowych Sarmacja — Piast zakończyło się nieoczekiwanie ciężko wywalczonym zwycięstwem Piasta.

Do przerwy na boisku bezapelacyjnie dominowali gospodarze, którzy nie dopuszczali gości do gry. Tempo gry w tej części meczu nadzwyczaj szybkie. Po przerwie drużyna miejscowa kompletnie opadła z sił, oddając inicjatywę w ręce gości.

W drużynie miejscowej najlepiej zagrał poprawiający się z meczu na mecz śr. napastnik **Gruner.** Poza tym wyróżnić jeszcze należy **Ziembę w bramce.**

W drużynie będzińskiej najlepszymi graczami byli zdobywcy bramek Orzechowski, Prostacki i Kantorski.

Bramki dla Piasta zdobyli: Kubiak 2, Gruner 1, Dmytrow 1 i Malucha 1 z karnego. Dla Sarmacji Orzeszowski 2, oraz Prostacki i Kantorski po 1.

Sędziował p. Bill z Krakowa Widzów ponad 5 tys.

1-ka ELEKTRYCZNOŚCI

NAJLEPSZA w POLSCE

W drodze powrotnej defekty i mocne tempo ograniczył zespoły do trzech zawodników Odpadli między innymi Bański Mnich, załamał się Olszowski, którego Napierała i Wiśniewski ofiarnie pchali rękami przez kilkanaście minut. Stało się już widocznym, że Sarmata, zeszłoroczny mistrz Polski nie odrobi straconego czasu.

Elektryczność jechała mocno i równo. Wybitnie poprawiła się Legia.

Na 15 km. przed metą zarysowuje się wyraźnie kolejność drużyn, która w rezultacie wygląda jak następuje: Elektryczność 2,50,15, 2) Sarmata 2 2,50, 3) ŁKS 2,57,03, 4) Legia 3,01,52, 5) PKS Warszawa 3,08,54, 6) Broń 3,08,56 7) Stomil Poznań 3,21,10. Milicyjny z Warszawy wycofał się z biegu.

Zespół warszawskiej **Elektryczności** w składzie Kapiak, Siemiński, Włodarczyk, Mnich zdobył zasłużenie 4 mistrzowskie szarfy. Kolarze ich byli najbardziej wyrównaną drużyną.

Sarmata miała wprawdzie dwóch asów, lecz także i dwóch zawodników słabszych. Podkreślić należy doskonałą formę **Napierały**, który niemal bez przerwy leaderował w swej drużynie.

WIDZEW — CKS CZĘSTOCHOWA 4:0 (2:0)

Częstochowa (tel. wł.) Spotkanie z cyklu rozgrywek międzyokręgowych, które zadecydowało najprawdopodobniej o zajęciu pierwszego miejsca w grupie pomiędzy CKS-em a łódzkim Widzewem przyniosło zwycięstwo Widzewowi 4:0.

Zwycięstwo gości w zupełności zasłużone. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Fornalczyk i Cichocki po 2.

Sędziował b. dobrze kpt. Skawiński. Widzów ok. 7 tys.

RADOMIAK — POMORZANIN TORUŃ 5:1 (3:1)

RADOM (tel. wł.) Między Radomiakiem a Pomorzaninem istniały porachunki za porażkę jaką ponieśli radomiacy w pierwszej serii rozgrywek o wejście do ligi w Toruniu. Rewanżowe spotkanie tych drużyn wywołało wielkie zainteresowanie ściągając na boisko Radomiaka ponad 4 tys. ludzi.

Radomiak chociaż wystąpił w b. osłabionym składzie, bo bez swych najlepszych graczy Grządziela, Wiencaszka, Kopecia i Małaszewskiego, był drużyną zdecydowanie lepszą i wygrał zawody bez specjalnego wysiłku.

Pomorzanin zareprezentował się słabo, jego zawodnicy grzeszyli tendencją do gry górą i wykazali b. słabą kondycję fizyczną.

Na wyróżnienie w drużynie toruńskiej zasłużył tylko Kosobudzki zdobywca honorowej bramki dla gości.

Strzelcami bramek dla Radomiaka byli Czachor I, (2) w tym jedna z karnego, Czachor III, Stańczuk i Gniewek po jednej.

Gra prowadzona była bardzo ostro a często nawet faul, gracze wzajemnie trzymali się za spodenki, rozpychali się rękami itd.

Wszystkie te przekroczenia tolerował słaby sędzia Kokucki z Gdańska który nie dorósł jeszcze do prowadzenia poważniejszych spotkań.

W Radomiaku doskonale zagrała lewa strona napadu z Czachorem na czele, walnie przyczyniając się do sukcesu miejscowych.

CIĘŻKA PRZEPRAWA BYTOMIAKOW

Z CZĘSTOCHOWSKĄ SKRĄ.

POLONIA BYTOM - SKRA 3:2 (3:0)

BYTOM. Dziwny to był mecz. Wszyscy obecni wczoraj na Stadionie Miejskim w Bytomiu, po pierwszej połowie zagranej koncertowo przez Polonie założyli by się chętnie o wszystkie pieniądze jakie mieli, że bytomiacy wygrają różnicą przynajmniej 6-ciu bramek. I rzeczywiście się na to zanosiło.

W pierwszej części Polonia dała koncert gry. Wszystkie linie zagrały doskonale i gdyby nie dobra gra Borowieckiego w bramce gości i pech strzałowy przedniej linii gospodarzy, którzy nawet nie potrafili wykorzystać w tym czasie rzutu karnego, bitego przez Kulawika, to wynik mógłby opiewać nie 3:0 ale grubo więcej. **W drugiej połowie** jednak obraz gry zupełnie się zmienił. Skra która przed przerwą nie istniała po prostu na boisku, grając bardzo ambitnie stała się równorzędnym przeciwnikiem a w ostatnich 15 min. nawet miała przewagę.

Jeżeli chodzi o poszczególnych zawodników to w Polonii **najrówniej zagrała pomoc** w której wybijali się: Dawidowicz i Salik. Napad w pierwszej połowie świetny w drugiej znacznie obniżył swe loty.—W obronie Marosz tym razem lepszy od Komorkiewicza.

W Skrze najlepiej zagrał bramkarz **Borowiecki** oraz lewoskrzydłowy **Bulski.**

Gra rozpoczęła się w szybkim tempie i przez cały czas Polonia ma zdecydowaną przewagę. Bramki kolejno zdobyli dla niej **Śmiganowski,** który wybił bramkarzowi piłkę z rąk i skierował ją do siatki, **Matyas** główką po kornerze i wreszcie **Wiśniewski** doskonale wystawiony przez Kulawika.

W drugiej połowie gra się wyrównała i tempo wyraźnie spadło. W ostatnich 15-tu min. udaje się Skrze uzyskać w zamieszaniach pod bramkowych dwie bramki przez **Bulskiego** i **Seifrieda** (Bg)

150 STRZAŁÓW - 4 BRAMKI

W MECZU RUCH-VICTORIA 4:1 (1:1)

CHORZÓW-BATORY. (D) W sobotę rozegrany został na stadionie Ruchu w Chorzowie rewanżowy mecz z cyklu rozgrywek mistrzów kl. A o wejście do ligi pomiędzy zespołem 5-krotnego mistrza Polski — Ruchu a Victorią Wałbrzych.

Goście zaprezentowali się jako zespół słaby technicznie, lecz grający nadzwyczaj ofiarnie. Mistrzowi Dolnego Śląska starczyło jednak sił tylko na pierwsze 45 min. gry. Po przerwie wypompowani dolnoślązacy nie istnieli po prostu na boisku.

Victoria: Kiryk — Grabowski, Ryszkowski — Muliński, Rybczak, Mysiak — Sobierajski, Rądojewski, Zaczek, Syk, Pawełczyk.

Ruch: Ratka — Kamiński, Olsza — Bomba, Bartyla, Dragon — Przycherka, Cieślik, Alszer, Suszczyk, Wodarz.

W 12 min. goście zdobyli ze strzału Sobierajskiego prowadzenie, które utrzymali za do 34 min., kiedy to Alszer uzyskał wyrównanie.

Po zmianie pól gra toczyła się wyłącznie na połowie Victorii i tylko wyjątkowej indolencji strzałowej Alszera, Cieślika &Co. należy przypisać fakt, że w okresie tym Ruch „wydusił” dosłownie tylko 3 bramki. Strzelcami ich byli: w 80 min. Cieślik, w 88 min. Alszer i wreszcie w 90 min. Cieślik.

Sędziował sprawnie p. Grabiński z Sosnowca.

SYGNAŁ — RADOMSKIE KS 3:1 (2:0)

LUBLIN, (tel. wł.) W meczu o wejście do ligi z klasy A Sygnał odniósł swe pierwsze zwycięstwo bijąc Radomskie Koło Sportowe 3:1 (2:0).

Mimo zwycięstwa Sygnał nie poprawił swej pozycji w tabeli rozgrywek w której zajmuje nadal ostatnie miejsce. Bramki dla zwycięzców zdobyli kolejno: Bogucki, Łagoda i Małolepszy. Bramki dla pokonanych strzelił środkowy napastnik. Zawody prowadził sędzia Głowacz.

GEDANIA — ZZK ŁÓDŹ 6:2 (3:1)

ŁÓDŹ, (tel. wł.) Niewielu znalazło się amatorów którzy przyszli na powyższy mecz. A szkoda, bo Gedania dała pokaz gry na b. dobrym poziomie. Przez cały czas gry przewagę posiadali goście, którzy grali b. ładnie zespołowo.

Bramki dla drużyny zwycięskiej zdobyli: Adamczyk (jeden z najlepszych graczy na boisku) 3, Richert, Stawski 1, i Śliwa 1 z karnego. Dla gospodarzy szczęśliwymi strzelcami byli: Skoczylas i Kołodziejczyk.

BBTS MA NAJLEPSZYCH MŁODYCH PŁYWAKÓW

Bytom (z. o.). W ub. niedzielę na basenie w Bytomiu, odbyły się pływackie mistrzostwa Śląska młodych. W zawodach startowali zawodnicy, którzy nie ukończyli jeszcze 18 rok życia.

Osiągnięto b. dobre wyniki, które prawie wszystkich zwycięzców kwalifikują do tabeli 10 najlepszych wyników uzyskanych w bieżącym roku. W mistrzostwach zespołowo pierwsze miejsce zajęło **BBTS Bielski 124 pkt., przed Polonią Bytom 121 pkt i Pogonią Katowice 96 pkt.**

Z osiągniętych wyników na wyróżnienie zasługują:

100 m st. dow.: 1) Gajdzikiewicz (Pol) — 1,15.

400 m st. dow.: 1) Gajdzikiewicz (Pol) — 5,54,3.

200 m st. klas.: 1) Szołtysek (Pog) — 3,11,4, 2) Brzęczek (Pol) — 3,13.

100 m st. dow. dziewcząt: 1) Bemówna (BBTS) — 1,27, 2) Dzikówna (BBTS) — 1,28,8.

200 m st. klas. dziewcząt: 1) Blemówna (BBTS) — 3,35,5.

100 m st. grzbiet dziewcząt: 1) Szymikówna (BBTS) — 1,40,4, 2) Bemówna — 1,45.

Sztafeta 3 x 100 m st. zmiennym chłopców: 1) Polonia Bytom — 4,20,5, 2) Pogoń — 4,20,6.

Sztafeta 3 x 100 m st. zmiennym dziewcząt: 1) BBTS Bielsko — 4,57. 2) Pogoń.

UDANY REWANŻ AKS-u

RYMER ROZGROMIONY 6:0

CHORZOWIANIE nie zrezygnowali z I-go MIEJSCA w GRUPIE II-giej

CHORZÓW. Drużyna chorzowskiego AKS-u nie sprawiła zawodu swoim lokalnym zwolennikom i po klęsce krakowskiej odniosła na własnym boisku piękny sukces w postaci wysokiego zwycięstwa nad swoim śląskim rywalem Rymerem.

— Czyżby na dobrą formę drużyny i dobre samopoczucie wpłynął nowy prezes i kierownik drużyny?

Nie wiadomo jakie są powody renesansu formy AKS, w każdym bądź razie chorzowianie zagrali jedno z najlepszych swoich spotkań w sezonie. — Wynik mógł być o wiele wyższy gdyby nie to, że akurat Piec II i Pytel mieli słaby dzień. Obydwaj wyżej wymienieni byli najsłabszymi graczami swojej drużyny. Reszta za to grała bardzo dobrze, a okresami wyśmienicie. Tym razem najlepszym graczem w drużynie chorzowskiej był Wieczorek na pomocy. — Obok niego wyróżnić należy przytomnego strzelca Spodzieję i pracowitego Cholewę.

Na tle tak świetnie usposobionego przeciwnika drużyna Kopalni Rymer będąca jedyną rewelacją rozgrywek eliminacyjnych wypadła bardzo blado.

Nic się nie kleiło rybniczanom. Najsilniejsza część drużyny atak grał bez polotu i szczęścia, pomoc nie potrafiła utrzymać lotnego przeciwnika, a najgorzej było już w obronie, która zrobiła szereg błędów powodujących wysoką porażkę Co najmniej 3 z 6 strzelonych bramek muszą na swoje konto zapisać Parys i Matloch: Morawiec w bramce nie ponosi winy za tak wysoką porażkę. Co mógł to robił, a że bramki padały w takiej obfitości to nie jego wina.

Miała drużyna rybnicka także jednak i jasne punkty, do których trzeba w pierwszym rzędzie zaliczyć obydwu skrzydłowych Dybałę i Łuska. Dybała jest nieprzeciętnym graczem o wysokich walorach. Nieźle także zagrywał na bocznej pomocy Pawletko. W sumie Rymer przedstawia dość groźny zespół, nieźle wyszkolony technicznie. Niestety drużyna ta łatwo załamuje się po utracie bramek.

Tak też było w niedzielę. Przez 24 minuty Rymer dzielnie przeciwstawiał się gospodarzom, a nawet Dybała, Wilczek, czy Motyka dosyć często niepokoili Mrugałę w bramce, który miał w tym okresie czasu pole do popisu.

AKS przeprowadzał szereg groźnych ataków, którym brak było niestety wykończenia. Wydawało się, że chorzowianie odniosą z trudem wywalczone zwycięstwo.

24 minuta przyniosła pierwszą dla AKS-u bramkę zdobytą pięknie przez Spodzieję i.. w szykach Rymera powstało zamieszanie. Akcje zaczęły się coraz częściej rwać, a obrona popełniała coraz więcej błędów, które spowodowały dalszą utratę bramek.

W 34 min. strzelcem drugiej bramki był Cholewa, który przejął piękne dośrodkowanie Barańskiego. Ta bramka była przysłowiowym gwoździem do trumny dla gości. W dwie minuty później Pytel wykorzystując błąd obrony strzelił trzecią bramkę ustalając wynik do przerwy.

W drugiej części spotkania przez pierwsze 5 minut AKS znów naciska a Spodzieja dwukrotnie dobijaną piłkę skierował głową do siatki

Po tej bramce AKS spoczął nieco na laurach. Przez 20 minut mieliśmy okazję oglądania słabej gry Pieca, Pytla oraz niespodziewanie przytomnych i szczęśliwych interwencji obrońcy Karmańskiego. Rymer nie potrafił jednak wykorzystać tej przewagi i nie zdobył nawet honorowej bramki.

Gospodarze po tym odpoczynku wzięli się znów do pracy i w ostatnim kwadransie padły dwie dalsze bramki. Ostatnie minuty gry były popisem ataku chorzowskiego, który robił co chciał z przeciwnikiem. **Strzelcem piątej bramki był pięknie wypuszczony przez Spodzieję Barański w 82 min. a Spodzieja w 48 min. strzelił ostatnią w tym meczu bramkę ustalając nieco sensacyjny wynik**

Zawody prowadził wzorowo doskonały sędzia Seichter z Krakowa. Widzów około 8000.

RUCH RADZIONKÓW — TS MURCKI 4:3 (3:3)

RADZIONKÓW (z.o.) Mecz o wejście do śląskiej kl. A. Po pięknej i wyrównanej grze zwycięstwo odnieśli gospodarze. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Michalik 2, Jacek i Pietryga po 1, Publiczności 4 tys. Sędziował p. Pierzak.

RKU NIE BĘDZIE W LIDZE

Ostatnie nadzieje zagłębiaków przepadły w Gorlicach

ORZEŁ — RKU SOSNOWIEC 4:2 (2:1)

GORLICE. (tel. wł.) Miejscowy Orzeł pokonał po zaciętej walce w meczu o wejście do ligi Sosnowiec RKU 4:2 (2:1). Zwycięzcy byli drużyną lepszą mieli na ogół więcej z gry toteż mecz wygrali w rezultacie zasłużenie.

Bramki zdobyli dla nich Brongiel 3, i Ratyński 1. RKU zagrało tym razem słabo, grając przy tym w osłabionym składzie.

LIGOCIANKA — KRESY 6:1 (6:1)

LIGOTA (z.o.) Wysokie zwycięstwo Ligocianki w meczu towarzyskim, która przez cały czas gry sil nie przeważała.

WAWEL (N. Wieś) — CONCORDIA (Zabrze) 3:0 (2:0)

NOWA WIEŚ. (z.o.) Po ładnej grze zwycięstwo odniósł Wawel, dla którego bramki zdobyli: Lipi, Czekaj i Cyganik.

POLONIA BYTOM ZDYSTANSOWAŁA

swą imienniczkę z Warszawy

KATOWICE: Po niedzielnych rozgrywkach o wejście do ligi tabele poszczególnych grup przedstawiają się następująco:

GRUPA I:

1) Wisła Kraków	11	21	62: 5
2) Polonia Bytom	11	17	48:20
3) Polonia Warszawa	11	17	45:20
4) KKS Poznań	11	11	50:24
5) Polonia Świdnica	11	11	24:22
6) Szombierki	10	11	28:26
7) Skra Częstochowa	12	8	23:43
8) Ognisko Siedlce	12	6	22:64
9) Motor	12	0	11:81

GRUPA II:

1) Cracovia	13	20	54:18
2) AKS Chorzów	13	20	44:17
3) Kop. Rymer	13	18	41:29
4) Pomorzanin	13	15	38:28
5) RKU Sosnowiec	13	14	27:29
6) Radomiak	13	13	37:26
7) Gedania	13	12	38:35
8) ZZK Łódź	13	9	29:48
9) Orzeł Gorlice	13	8	25:38
10) Grochów	13	1	17:71

GRUPA III:

1) Warta Poznań	12	20	54:14
2) Garbarnia	12	20	44:14
3) ŁKS	12	19	52:14
4) Tęcza Kielce	12	13	25:25
5) Lublinianka	11	10	28:35
6) WMKS Katowice	12	8	20:37
7) HKS Czuwaj	11	7	12:25
8) KKS Olsztyn	12	6	18:48
9) PKS Szczecin	12	0	6:49

GRUPA I:

1) Tarnovia	3	4	10: 4
2) JKS	3	4	6: 4
3) Partyzant	3	4	8: 8
4) Legia Krosno	3	2	6:13

GRUPA II:

1) Ruch W. Hajduki	4	8	14: 6
2) Piast Gliwice	4	4	16:13
3) Sarmacja	4	4	14:12
4) Victoria Wałbrzych	4	0	7:24

GRUPA III:

1) HCP Poznań	4	7	9: 4
2) Lechia Gdynia	3	4	11: 8
3) Polonia Bdg.	3	2	4: 5
4) MKS Szczecin	4	1	5:12

GRUPA IV:

1) Widzew	4	8	15: 6
2) RKS Radom	4	3	4: 8
3) CKS Częstochowa	4	3	6:11
4) Sygnał Lublin	4	2	6: 9

GRUPA V:

1) Legia Warszawa	4	8	38: 1
2) WKS Siedlce	4	4	5:19
3) Sokół Ostruda	4	2	10:17
9) Mazur Ełk	4	2	5:[illegible]

Tu PZPN

WARSZAWA. WG i D PZPN zweryfikował zawody o puchar Kałuży Warszawa — Poznań jako 3:0 v. o. dla Warszawy, ponieważ gdy na boisku zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 3:1. Przyczyną tej decyzji jest gra w drużynie poznańskiej niezgłoszonego w PZPN zawodnika — bramkarza Gołębiowskiego.

Decyzja ta jest naszym zdaniem wysoce krzywdząca dla Poznania. Czyżby piłkarze warszawscy chcieli przy „zielonym stoliku" zdobyć cenne trofeum im. ś.p. Kałuży?

⊙ **NA OSTATNIM POSIEDZENIU** Zarządu PZPN w Warszawie postanowiono ze względu na przypadający na dzień 17 sierpnia Igrzyska Sportowe ZZ, przesunąć wszystkie rozgrywki o wejście do ekstra klasy z dnia 17 sierpnia na dzień 10 sierpnia br.

⊙ **W DNIU 17 SIERPNIA** odbędą się jedynie dwa zaległe mecze z cyklu rozgrywek międzyokręgowych: Polonia Bydgoszcz — Lechia Gdańsk i JKS Jarosław — Tarnovia.

⊙ **WYZNACZONE** na dzień 10 sierpnia mecze o puchar Kałuży Warszawa — Kraków i Śląsk — Łódź, przesunięte zostały na 17 sierpnia.

⊙ **PZPN** zwrócił się z propozycją do Finlandii rozegrania meczu międzypaństwowego Polska — Finlandia w dniu 14 września w Warszawie.

Zaznaczyć wypada, że Finowie są ostatnio w bardzo dobrej formie, o czym świadczy dobitnie przekonywujące zwycięstwo, jakie odnieśli nad Norwegią.

Tu WROCŁAW

⊙ KPT. SPORTOWY WROCŁAWSKIEGO OZB Maliński ustalił następujący skład repr. Dolnego Śląska na mecz z Pomorzem we Wrosławiu w dniu 17 bm.: Faska (Pafawag), Szymanowicz (IKS), Dominiak (Górnik Wałbrzych), Sztolc (Pafawag), Michalak) II, Kwiatkowski (obaj Górnik), Cieówierz (IKS), Zebrowski (Burza).

⊙ **PIŁKARZE ŁÓDZKIEGO KS** rozegrali w ub. tygodniu 2 tow. mecze w Bielawie. W pierwszym łodzianie pokonali reprezentację Żydowskich KS 5:2 (3:0), przy czym bramki dla ŁKS strzelili: Kopera i Łącz po 2, Baran 1.

x x x

W drugim spotkaniu ŁKS zwyciężył ZKS Bielawiankę w stosunku 4:0 (3:0), Bramki zdobyli: Baran 2, Hogendorf i Łącz po 1.

⊙ **NA DRUGI TURNUS** bokserskiego obozu dla juniorów w Oliwie Dolny Śląsk wysłał tylko 3 zawodników Pierwszego KS. Są nimi: Kotaś (w. lekka), Łyczakowski (w. p. średnia) i Włodek (w. ciężka).

⊙ **W CZWARTEK** rozegrany we Wrocławiu został rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy IKS a Lwowianką z Opola. Gospodarze po słabej grze zwyciężyli w stosunku 3:1 (2:1).

⊙ **W NADCHODZĄCY CZWARTEK** rozegrany zostanie mecz bokserski pomiędzy zespołami **Pierwszego KS i Odry Wrocław.** Odra wystąpi prawdopodobnie z nowopozyskanymi bokserami Zagłębia — Ligenzą (w. musza) i Kucharskim (piórkowa).

BAILDON — KS WROCŁAW 5:2 (2:0)

Wrocław (tel. wł.) W sobotę rozegrany został we Wrocławiu tow. mecz piłkarski pomiędzy drużyną Baildonu Katowice, a miejscowym Pierwszym KS.

Zasłużone zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 5:2 (2:0). Bramki dla Baildonu zdobyli: Dreszer 2, Krężel, Orszulik i Dytko po 1. Dla gospodarzy: Zabicki i Wiśnia z karnego.

W drużynie gości podobali się: Dytko oraz Szymura i Krężel. W Pierwszym KS doskonale wypadł bramkarz Początek, który uchronił swą drużynę od większej porażki Sędziował kpt, Królikiewicz.

Bielsko czeka na PŁYWAKÓW

JUBILEUSZOWE MISTRZOSTWA PZP

powinny przynieść PIERWSZE PO WOJNIE REKORDY POLSKI

POLSKI ZWIĄZEK PŁYWACKI W POZNANIU POWIERZYŁ ORGANIZACJĘ II-GICH POWOJENNYCH PŁYWACKICH MISTRZOSTW POLSKI — SEKCJI PŁYWACKIEJ BIELSKO-BIALSKIEGO TOWARZYSTWA SPORTOWEGO.

MISTRZOSTWA ODBĘDĄ SIĘ NA REPREZENTACYJNYM STADIONIE W BIELSKU POD PROTEKTORATEM OB. PREMIERA CYRANKIEWICZA W DNIACH 9., 10. I 11 SIERPNIA BR.

KATOWICE. Drugie po wojnie letnie mistrzostwa pływackie Polski, które odbędą się w przyszłym tygodniu w Bielsku, mają z uwagi na 25-lecie istnienia PZP szczególnie uroczysty charakter. — Organizatorzy i gospodarze zawodów czynią wszelkie starania, aby mającym przybyć do Bielska zawodnikom i widzom zapewnić wszelkie wygody.

Tegoroczna letnia rewia najlepszych pływaków i pływaczek powinna wypaść b. dobrze.

ZAWODNICY są w tym roku szczególnie dobrze przygotowani. Przyczyniły się niemało do tego władze zwierzchnie sportu pływackiego, jak PUWF i PZP, które z myślą o wysłaniu zawodników na mistrzostwa Europy do Monte Carlo udzieliły im opieki i poparcia. — Zorganizowane obozy w Poznaniu i Sierakowie na minima do Monte Carlo wprawdzie nie starczyły, ale pewien plon z pracy można będzie zbierać już w Bielsku. Jeżeli nie będą to rekordy Polski, to w każdym razie rekordy powojenne.

WROKU UBIEGŁYM puchar przechodzi za drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Cracovia najsilniejszymi okręgami okazały się Śląsk i Poznań.

Śląsk w sezonie zimowym i letnim utrwalił swoją pozycję jeszcze bardziej. Poznań wprawdzie utrzymuje się nadal na drugim miejscu wśród okręgów PZP, ale poprawa formy pływaków poznańskich jest minimalna. — **Zdobycie drużynowego mistrzostwa Polski przez Cracovie nie leży już w możliwościach tego klubu**, chociaż pozostał on nadal jednym z czołowych w Polsce.

NIE wykluczamy ewentualności niespodzianek, przedstawiamy sobie w bieżącym kolejność końcowej punktacji klubów następującą:

Pierwsze miejsce — Piast Gliwice, posiadający niezrównany zespół żeński (punktacja na mistrzostwach letnich nie jest prowadzona oddzielnie) i kilku dobrych zawodników. — **na drugim miejscu wyjadzie Polonia Bytom**, a na **trzecim chyba Pogoń Katowice**, ale b. silne jest obecnie także **BBTS z Bielska** i kto wie czy bielszczanie nie zdystansują Pogoni.

Warta poznańska nie posiada, niestety, dobrej sekcji żeńskiej. Elektryczność jest zespołem niezrównanym i powinna wiele punktów nadrobić sztafetami. Najtrudniej powiedzieć coś o szansach Cracovii, gdyż niewiadomo, kto w jej barwach będzie startował.

ABY uzasadnić nasze horoskopy na mistrzostwa spróbujemy wymienić atuty, jakimi wymienione kluby rozporządzają. — Zaczynamy od stolicy.

Jak już zaznaczyliśmy, ELEKTRYCZNOŚĆ jest klubem niezwykle wyrównanym. — Najlepszym pływakiem warszawian jest crawlista **Czuperski**, wicemistrz Polski na 400 i 1500 m. Ma on wszelkie szanse na zdobycie wicemistrzostwa Polski na 1500 m., a co najmniej czwartego miejsca na 200 i 400 m. Na 1500 m. będzie miał twardego przeciwnika w Dzieniu, który, kto wie, czy nie zagrozi Ramoli.

Z klasyków Elektryczności dobrym jest Szczypko i ma wszelkie szanse uzyskania punktowanego miejsca. Do finału może się także dostać Jabłoński w stylu na wznak nie odegra on jednak w nim większej roli. —

Silnym punktem Elektryczności są sztafety w składzie: 4x200 m.: Czuperski, Kurek, Bem, Karpiński; **3x100 m.:** Jabłoński, Szczypko Cypel.

Z pań jedynie Wójcicka w stylu klasycznym może na obu dystansach zająć czołowe miejsce ,a nawet zdobyć mistrzostwo.

Poza Elektrycznością żaden klub w Warszawie nie posiada pływaków, którzy zakwalifikowali się do klasy mistrzowskiej.

POZNAŃ reprezentowany będzie na mistrzostwach przez pływaków Warty, Sanu i HCP.

Warta wysyła do Bielska doskonałych wznakowców Ratajczaka Bronisława i Owczarczyka, **klasyków** Zmidzińskiego i Cichońskiego oraz crawlistów Taedlinga i Andrzejewskiego.

Wznakowcy mogą przynieść dużo punktów, klasycy prawdopodobnie także zakwalifikują się do finału, Taedling na dystansach średnich i długich zagrozi niejednemu czołowemu pływakowi, a Andrzejewski jest w stanie zająć na setkę także punktowane miejsce.

Jak widzimy, zespół Warty jest bardzo silny, a sztafety nie bez szans zwycięstwa. — Sztafeta 3x100 m. (Ratajczak, Cichoński, Andrzejewski) jest równa czołowym sztafetom Śląska, — 4x200 m. ze swym wyrównanym składem (Ratajczak, Andrzejewski, Paczkowski, Taedling), gdzie każdy pływa w granicach 2,44 min. może nawet zdobyć wicemistrzostwo.

Panie Warty nie odegrają chyba żadnej poważniejszej roli.

Z klubów poznańskich dużo do powiedzenia w mistrzostwach kobiecych będą miały zawodniczki SANU: Miklasówna, Malicka, Dzikówna i inne. (Miklasówna w stylu klasycznym zajmie na pewno co najmniej czwarte miejsce, a pozostałe zawodniczki będą jej, szczególnie w sztafetach, dzielnie sekundować).

Od zawodników Sanu żadnych rewelacyjnych wyników nie oczekujemy. Może jedynie Ratajczak Henryk na 1500 m. przyniesie swemu klubowi kilka punktów.

Z HCP Szelągiewiczówna jest bez przeciwniczki w stylu na wznak, a w stylu dowolnym, jeżeli będzie startowała, zajmie także finałowe miejsce.

Z panów drużyny Cegielskiego jedynie zobaczymy na starcie zeszłorocznnego mistrza Polski w stylu klasycznym Jareckiego. Mistrzostwa na pewno nie utrzyma, ale na 200 m. może zająć punktowane miejsce.

POMORZE, nie posiadające hali krytej,. pozostało daleko w tyle. Jedyny reprezentacyjny pływak **Marchlewski z Gromu gdyńskiego** nie znajduje się jeszcze w formie. — Jego wyniki na mistrzostwach Polski są dla wszystkich zagadką; na 100 m. stylem dowolnym należy on do najlepszych w Polsce. Podobno ma zamiar startować także w stylu na wznak, ale w tej konkurencji nie wróżymy mu sukcesu.

UŁODZIAN na pierwszy plan wybijają się pływacy FILMOWCA, ale tylko zespołowo w w sztafetach. Dobrym jest wznakowiec Chojnacki klasyk Dec i crawlista Cieślik (sztafeta 3x100 m. jest więc dobrze skompletowana). Na setkę Cieślak jest zawodnikiem bardzo groźnym, dobrze pływa na grzbiecie Chojnacki. Po Decu niewiele się spodziewamy.

AZS posiada jedynie jednego pływaka reprezentacyjnego, **Manowskiego.** Jest on zarówno dobrym crawlistą, jak i klasykiem. W crawlu na 100 m. i 200 m. może zająć trzecie miejsce, tak samo na setkę stylem klasycznym.

Ze strony Manowskiego nie wykluczamy jednak niespodzianek na większą skalę.

KRAKÓW, **Cracovia,** uważana jest przez wielu pływaków za klub słaby. Do opinii tej przyczyniają się niemało sami członkowie tego klubu, podkreślając ciągle swoją słabość.

My uważamy jednak Cracovię za sekcję b. silną. Zresztą same nazwiska pływaków Cracovii mówią za siebie: Zguda w stylu dowolnym- który na 100 i 200 m. plasował się zawsze na czołowych miejscach. **Kita i Kowalski** w stylu na wznak — czołowi pływacy Polski, **Treszczyński,** długodystansowiec oraz szereg młodych, jak **Kornecki i Jakubowski.**

Panie Cracovii były w r. ub. bardzo silne. Obecnie start i Garzyńskiej i Dawidowiczówny jest niepewny, wolimy więc wstrzymać się od wypowiadania horoskopów na temat ich szans.

W drugim klubie Krakowa — **WIŚLE** znajduje się **Kękuś,** utalentowany setkarz i 200-metrowiec, oraz Florczykówna, także sprinterka. Parę tą zobaczymy na pewno w finale, o ile tylko będzie startować. Na skutek 300-tysięcznego deficytu po zawodach z Węgrami wiślacy nie mają pieniędzy,a sekcja piłkarska odmówiła pożyczki na wyjazd do Bielska.

ZPODOKRĘGU Kieleckiego postrach sprinterów — crawlistów będzie Rybkowski z KSZO, jeden z kandydatów na tytuł mistrza Polski. Będzie on jednak jedynym zawodnikiem tego okręgu na mistrzostwach Polski.

SZCZECIN I WROCŁAW pomimo poprawy poziomu, na mistrzostwach Polski dobrych zawodników nie posiadają.

Pozostał jeszcze Śląsk. Nie jest żadnym dzielnicowym szowinizmem stwierdzenie, że wszystkie kluby są tu bardzo silne.

PIAST GLIWICE posiada bezkonkurencyjną w Polsce sekcję żeńską.

Zawodniczki **Kaletówna, Hulokówna, Liszkówna, Niedzielówna, Szmytówna i Achtelikówna** zapewniają temu klubowi dwa pierwsze miejsca w **sztafecie 3x100 m. styl. zmiennym** a przynajmniej jedno pierwsze miejsce w sztafecie 4x100 **styl. dowol. — Jest to b. dużo, jest** to prawie gwarancją zdobycia tytułu mistrzowskiego w klasyfikacji drużynowej.

W crawlu Liszkówna jest nieco słabszą od Bemówny z Bielska, nie mniej jednak daleko lepszą od reszty zawodniczek w Polsce. Druga crawlistka **Szmytówna** może zająć trzecie miejsce, a Niedzielówna ma wszelkie szanse zajęcia punktowanego miejsca nietylko w „b" crawlu, ale także na 100 m. stylem dowolnym.

Najsilniejszym punktem żeńskiego teamu Piasta jest **Kaletówna,** bezkonkurencyjna w Polsce pływaczka w stylu klasycznym i jedna z najlepszych „b" crawlistek. — Poza nią żelazną rezerwą w stylu klasycznym stanowi **Hulokówna.**

Sekcja męska jest mniej liczna, ale zato na również wysokim poziomie.

Wznakowiec Langer ma pretensje do tytułu mistrza, uzyskuje też najlepsze wyniki, w najgorszym wypadku zajmie trzecie miejsce.

Klasycy Langier H. i Krause są jeszcze groźniejsi. Langer H. jest kandydatem na 100 m., Krauze natomiast „ostrzy się" na 200 m., ale wróżymy mu w najlepszym wypadku trzecie miejsce.



Hulokówna (Piast Gliwice) — jedna z najlepszych po wojnie pływaczek Polski.

Z crawlistów Piast posiada jedynie Fudałę. W zimie był on trzecim sprinterem Polski, czy jednak obecnie popłynie również dobrze — nie jest rzeczą pewną. Sztafeta 3x100 m. jest obok Polonii Bytom najsilniejszą, 4x200 m. natomiast nie posiada wielkich szans.

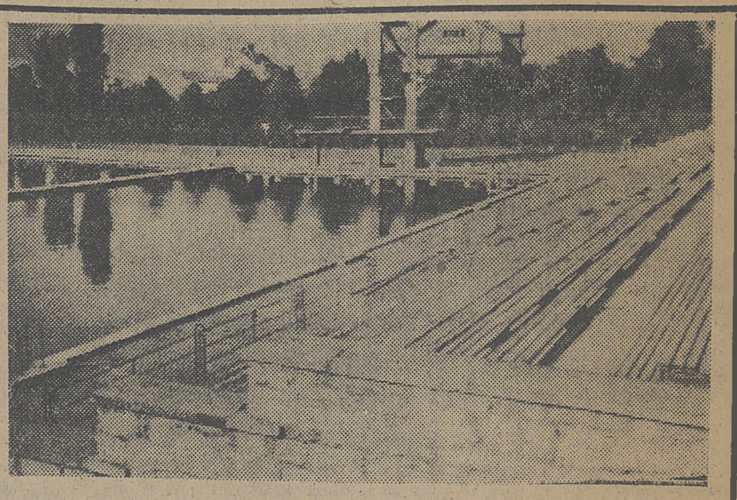
WPOLONII BYTOM widzimy tegorocznego wicemistrza drużynowego. — Silnymi jej punktami są: Ramola, najbardziej pewny kandydat na 4 tytuły mistrzowskie w crawlu, wznakowcy **Gajdzikiewicz i Zemyr,** którego typujemy na mistrza, **Papes,** doskonały średnio dystansowiec, crawlistki **Pawlikówna i Królikowa** a przede wszystkim **sztafety męskie.**

Sztafeta Polonii 4x200 m. w składzie Papes, Gajdzikiewicz, Zemyr, Ramola nie ma równej w Polsce a 3x100 m. zmiennym z Zemyrem, Brzenczkiem i Ramolą ma niewiele mniejsze szanse na zwycięstwo aniżeli pierwsza.

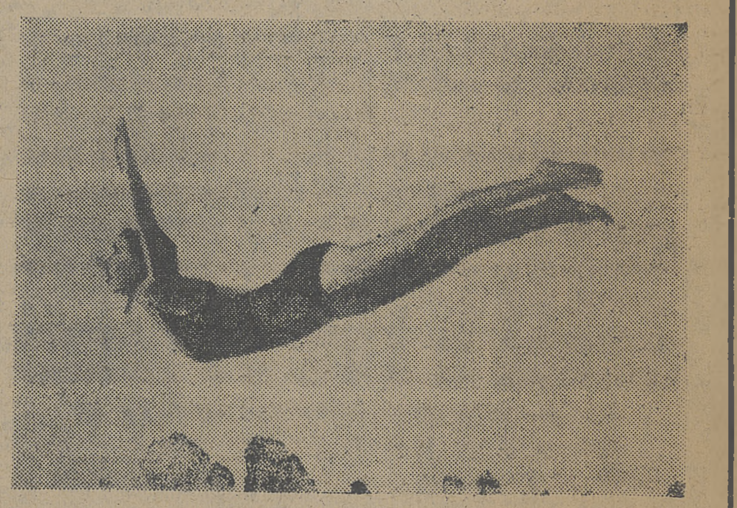
POGOŃ z Katowic jest znacznie słabsza niż w zimie. Słabsze są przede wszystkim panie. Madejówna w crawlu zajmie niewątpliwie puktowane miejsce na obu dystansach, ale czołowego na pewno nie.

Lepiej może wypadną „b" crawlistki **Kokotówna i Neblówna.** Brak natomiast Pogoni dobrej pływaczki w stylu klasycznym.

Z pływaków Pogoni Wąs w stylu na wznak będzie na pewno starał się utrzymać tytuł z zimy, **Szołtysek w klasycznym** zajmie chyba jedno z pierwszych miejsc na 100 i 200 m., a dwaj następni klasycy **Szczok**



Stadion pływacki w Bielsku na którym odbędą się tegoroczne mistrzostwa pływackie Polski.



Doskonała pływaczka BBTS Bielsko Grzygierczykówna podczas skoku do wody

i Kiecka powinnni swemu klubowi przynieść także kilka punktów. — Z crawlistów Pogoni dobrym jest Kałuża na średnich dystansach który powinien być groźnym przeciwnikiem Dzienia, Taedlinga, Czuperskiego i Papesa.

Brak natomiast w Pogoni dobrego sprintera, który by zapewnił sztafecie 3x100 m. pierwsze miejsce. — Silnym punktem Pogoni jest także Skorupka w skokach z wieży i trampoliny.

„ASY ATUTOWE" organizatora mistrzostw — bieleckiego BBTS — to Dzień w crawlu i Marek w stylu klasycznym. — Dzień będzie się starał zagrozić Ramoli na 1500 m. i 400 m., na 200 m. ma prawie, że zapewnione wicemistrzostwo. — Marek jest największym kandydatem na zwycięzcę w biegu na 200 m.

Panie są w tej sekcji silniejsze od pływaków. — Bemówna zagarnie w crawlu dwa tytuły, na 100 i 400 m., Blemówna jest dobrą żabkarką i przyniesie także punkty. Szymikówna pływa świetnie na wznak, a Wojewodzicówna na pewno nie odpadnie w crawlu w przedbiegach. Obie sztafety żeńskie są bardzo silne i kandydują na pierwsze miejsca.

O Sile z Janowa nie mamy dotychczas żadnych danych.

Z Siemianowiczanki na mistrzostwach Polski zobaczymy **Bredlicha,** który w skokach z trampoliny pretenduje do tytułu i **Niestrojównę,** która w stylu klasycznym powinna znaleźć się w finale.

Tak wyglądają szanse poszczególnych klubów. Czy nasze horoskopy się sprawdzą, zobaczymy za tydzień w Bielsku.

SĘDZIOWIE SOSNOWIECCY

faworyzują Kraków

Po AKS-ie przekonała się o tym również poznańska Warta

GARBARNIA — WARTA 3:1 (1:1)

KRAKÓW. (tel. wł.) Warta grała a Garbarnia bramki strzelała — oto charakterystyka niedzielnych zawodów. Garbarnia odniosła szczęśliwe zwycięstwo, które przyniosło jej nie tylko rewanż za porażkę w pierwszej rundzie w Poznaniu (0:5), ale również i dwa punkty w tabeli, które wprawdzie nie dały jej jeszcze pierwszego miejsca w III grupie, lecz zrównały ją z Wartą, mająca tylko lepszy stosunek bramek.

Poza tym Warta podzieliła los wszystkich dotychczasowych drużyn w tegorocznych rozgrywkach o wejście do Ligi. Jeszcze żadna drużyna nie wyjechała zwycięsko z Krakowa.

W przebiegu meczu **Warta miała znaczą przewagę w grze, którą osiągnęła przed końcem pierwszej połowy i utrzymała z krótkimi przerwami,** cała drugą połowę. Warta grała bardzo ładnie, ale jej akcje podbramkowe były za miękkie i brak im było wykończenia. — **Przeciwnie Garbarnia sukces swój zawdzięcza wypadom z których padły obie bramki po pauzie,** przyczem współautorem trzeciej bramki był Krystkowiak bramkarz Warty, który źle obliczywszy szanse zaryzykował wybieg aż poza pole karne, minął się jednak z Parpanem i piłką, która wolno potoczyła się do pustej bramki .

Warta po utracie trzeciej bramki protestowała jakoby bramka została strzelona ze spalonego. Spowodowało to chwilową przerwę w grze, niepotrzebną rozmowę sędziego z graczami i z sędziami bocznymi oraz trochę tumultu na widowni.

Odtąd gra potoczyła się w dość podnieconej atmosferze, gdyż z jednej strony Garbarnia przygnieciona silniej przez Wartę, dążyła do utrzymania wyniku, z drugiej strony zaś Warta do ostatniej minuty nie rezygnowała z możliwości poprawy wyniku.

W 40 min. podobnie jak na meczu AKS-u z Cracovią nastąpił incydent z sędzią **Kucem ze Sosnowca.** Wykluczył on z boiska zbyt rygorystycznie kapitana drużyny Warty Dusika za uwagi pod jego adresem. Historia jednak zejścia z boiska jak tydzień temu na boisku Cracovii nie powtórzyła się ponieważ Warta jest za bardzo zdyscyplinowana i sportowo wyrobioną drużyną.

Zwycięstwo Garbarni powitała 10 tys. widownia oczywiście z wielkim entuzjazmem.

Bramki dla Garbarni zdobyli Parpan 2 i Ignaczak dla Warty Kaczmarek.

RKS AZOTY CHORZÓW — EMINENCJA 3:1 (2:0)

CHORZÓW (z.o.) Mecz o wejście do kl. A. Gra na wysokim poziomie. Eminencja pomimo przegranej grała b. ofiarnie. Bramki zdobyli: dla Azotów — Suszczyk, Piczkała i Maroń po 1, dla Eminencji — Osiecki.

AKS WYBRAŁ NOWY ZARZĄD

I PROTESTUJE

przeciwko meczowi z Cracovią

Chorzów. W sobotę w małej sali posiedzeń Teatru Miejskiego w Chorzowie odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Amatorskiego Klubu Sportowego Chorzów. — W zebraniu wzięło udział 200 członków.

Porządek dzienny zebrania przewidywał przede wszystkim wybór nowego zarządu oraz uchwalenie nowego statutu klubu.

Statut opracowany został na podstawie statutu KS Ruch Wielkie Hajduki i po kilku poprawkach został przyjęty.

Na czele nowego zarządu stanął jako prezes p. Staworzyński Wiceprezesami wybrani zostali pp. **Wolski, Halas, mec. Zieliński** — sekretarzem p. **Adamiec,** skarbnikiem **Jonik.** Na czele Komisji Rewizyjnej stanął dyr **Franta.** W skład Zarządu weszli między innymi red. Janiurek, mgr. Wystrychowski, Bendkowski, Mastalerz i inni.

Na zebraniu b. szeroko rozwinęła się dyskusja nad ostatnim artykułem zamieszczonym w SPORCIE pt. „Rozłam w AKS-ie" Zebranie postanowiło zalecić nowemu zarządowi zbadanie działalności ustępującego zarządu.

Głośny odgłos znalazła na zebraniu sobotnim sprawa meczu AKS — Cracovia w Krakowie w stosunku pikarzy Cracovii do piłkarzy chorzowskich, zarówno przed jak i w czasie oraz po meczu. AKS wniósł do WG i D PZPN protest przeciwko spotkaniu podając jako główny powód stronniczość sędziego — członka klubu RKU Sosnowiec p. Hyckiego.

KOSZYKARZE POLSCY WYGRYWAJĄ Z REPR. ANGLII

Londyn. (obsł. wł.) W ramach dnia olimpijskiego w Wembley polska drużyna koszykówki Carpathians pokonała repr. Anglii w stosunku 56:38 (24:22).

Polacy grali w składzie Lubowiecki. Pluciński. Różycki. Pawlak, Gregołajtis, Kruszewski Kopałka.

HOKEIŚCI MYŚLĄ JUŻ O OLIMPIADZIE

Kraków. (tel.) W związku z decyzją PUWF że Polska weźmie udział w olimpiadzie londyńskiej PZHL opracował i przesłał do naczelnych władz sportu polskiego szczegółowy program przygotowań hokeistów do występu w St. Moritz.

Wyjazd hokeistów jest prawie że przesądzony. Dla reprezentantów naszych zorganizowane zostana dwa obozy: pierwszy kondycyjny w Warszawie prawdopodobnie z końcem września br. drugi z końcem listopada w Zakopanem.

JANUSZ MALLOW

I CO DALEJ, SZARY PIŁKARZU

OD REDAKCJI. W SZEREGU NUMERÓW SPORT-U POD TYTUŁEM: „I CO DALEJ SZARY PIŁKARZU", ZAMIEŚCIMY CYKL ARTYKUŁÓW WICEPREZESA PZPN-U JANUSZA MALLOWA O POLSKIM PIŁKARSTWIE PRZED I PO WOJNIE.

W NUMERZE DZISIEJSZYM DRUKUJEMY I-SZY ODCINEK.

OD AUTORA: Na wstępie pragnę podkreślić, że artykuły pod tym nagłówkiem odzwierciadlają tylko moje osobiste poglądy na aktualne bolączki naszego piłkarstwa i nie mają nic wspólnego z opinią czynników oficjalnych.

ŻYWIOŁOWY wprost rozwój piłkarstwa polskiego po drugiej wojnie światowej, przewyższający znacznie tempo, w jakim organizowaliśmy nasz sport po pierwszym kataklizmie światowym, spowodował cały szereg bolączek i niedomagań, którymi interesują się również szerokie masy sportowców i kibiców, pragnących, aby piłkarstwo polskie powróciło co najmniej do poziomu z roku 1939, a następnie by mogło skutecznie rywalizować z najlepszymi w Europie. — Że nie jest to bynajmniej utopią lecz leży w granicach naszych możliwości, to udowodniły inne kraje słowiańskie jak **Rosja Radziecka, Czechosłowacja, Jugosławia i Bułgaria,** choć ich warunki rozwoju w czasie ubiegłej wojny były nieco odmienne od naszych.

WTYCH **krajach posiada sport,** a tym samym i piłkarstwo, inną niż u nas strukturę organizacyjną, dostosowaną ściśle do ich warunków. — W jednych mamy sport upaństwowiony, a w drugich sport społeczny lub mieszany system, który tak w jednym, jak i w drugim wypadku daje dobre rezultaty.

OSTATNIO **chodziły słuchy o upaństwowieniu sportu polskiego w tej czy innej formie.** Nie wiem, czy są to tylko balony próbne, czy też poważne projekty. — Wydaje mi się, że takie upaństwowienie sportu pochłonęłoby w chwili obecnej masę pieniędzy państwowych, obojętnie czy bezpośrednio czy też pośrednio czerpanych ze Skarbu Państwa, i to może nawet ze szkodą dla pilniejszych nie(...) raz wydatków, związanych z odbudową kraju.

ZDANIEM **moim — upaństwowienie sportu,** a szczególnie piłkarstwa dałoby w chwili obecnej umasowienie go — ale na papierze — i dalszy spadek poziomu gry na boiskach, a to dlatego, ponieważ czołowi zawodnicy, którzy teraz grają w niewielu towarzystwach naszej klasy państwowej rozproszyliby się po klubach wszystkich klas.

Poza tym już dziś odczuwa się dotkliwy brak wyrobionych działaczy i organizatorów na wszystkich szczeblach naszego piłkarstwa, i gdyby nawet wszyscy pracujący obecnie dobrowolnie musieli w przyszłości kontynuować swe urzędowanie w zmienionych warunkach, to taka praca bez serca nie dałaby prawdopodobnie spodziewanych wyników.

Bardzo ciekawe byłoby w tym wypadku zdanie naszego zasłużonego działacza piłkarskiego, inż. Tadeusza Kuchara, zajmującego obecnie wysokie stanowisko Dyrektora Państwowego Urzędu WF i PW w Warszawie.

PO TYM wstępie pragnę przystąpić do rzeczy, tj. do porównania stanu naszego piłkarstwa w latach przed drugą wojną światową ze stanem obecnym. — Według opinii wszystkich speców piłkarskich staliśmy niewątpliwie w 1939 r. na wyższym poziomie, aniżeli obecnie, a przyczyny tego stanu rzeczy są różnorodne.

Wszystkie czołowe kluby posiadały w tym okresie dobrych trenerów zagranicznych, którzy nietylko dbali o formę I-szej drużyny, lecz którzy potrafili również wyszkolić narybek, o ile znaleźli zrozumienie u zarządów klubowych.

PZPN doceniając w pełni ważność stałego trenowania drużyny reprezentacyjnej, szkolenia juniorów (drużyny „Orląt") i mając ku temu odpowiednie fundusze, zaangażował trenera Otto, który współpracował z ś. p. J. Kałużą, ówczesnym kapitanem związkowym, początkowo nad zmontowaniem drużyny olimpijskiej na wyjazd do Berlina w 1936 r. **Aczkolwiek Otto był tylko zdolnym i pilnym „wyrobnikiem",** to jednakże — zdaniem moim — przygotował on dobrze naszą drużynę do startu na olimpiadzie, czego dowodem jest nasze IV-te miejsce, przy równorzędnej grze z Norwegią (III-ie miejsce), która wyeliminowała Niemcy.

Jeśli chodzi o technikę, to Otto nauczył dużo naszych juniorów i graczy drugoplanowych.

W dziedzinie taktyki wszyscy zawodnicy nauczyli się pewnego systemu gry („MW" zmodyfikowany nieco przez ś.p. Kałużę), a wyniki spotkań międzypaństwowych w latach 1936 — 1939 są najlepszym dowodem, że rozwój naszego piłkarstwa szedł niepowstrzymanie wzwyż.

Wreszcie zdobyliśmy się na sprowadzenie w sierpniu 1939 r. słynnego gracza klubu „Arsenal" i trenera angielskiego — Alex Jamesa z Londynu, który przeprowadził w CIWF na Bielanach kurs, tak dla naszych repów, jak i dla czołowych instruktorów na najwyższym poziomie.

NIESTETY, wojna przerwała te piękne osiągnięcia PZPN i dlatego rezultaty pracy James'a poszły przeważnie na marne.

(D. c. n.)

Janusz Mallow

GRYF — GÓRNIK 8:8

Wałbrzych (tel. wł.). W Wałbrzychu gościła wczoraj doskonała drużyna bokserska toruńskiego Gryfu, rozgrywając towarzyski mecz bokserski z RKS Górnik Wałbrzych. Pomorzanie zjechali w swoim najlepszym składzie z mistrzem Polski, Gumowskim na czele.

Mecz po ciekawych i zaciętych walkach zakończył się wynikiem remisowym. Wyniki poszczególnych walk z uwzględnieniem bokserów Gryfu na pierwszym miejscu przedstawiają się następująco:

W wadze muszej: Gumowski pokonał na punkty Michalaka.

W wadze koguciej: Krzemiński wygrał nieznacznie na punkty z Krafnerem.

W wadze piórkowej: Bęgalski uległ również na punkty Dominiakowi.

W wadze lekkiej: Baranowski przegrał niezasłużenie na punkty z Paluchem, którego posłał w czasie walki dwukrotnie na deski.

W wadze półśredniej: Rożek przegrywa przez nokaut w drugiej rundzie z Kwiatkowskim.

W drugiej walce wagi półśredniej Nowak zremisował z Wasiakiem.

W wadze średniej: Szymański znokautował w pierwszej minucie walki Brzezinę.

W ostatniej walce w wadze półciężkiej Zmarzyński nie rozstrzygnął spotkania z Branećkim.

KUPON

Nr. 7

SUKCESY POLAKÓW

na Międzynarodowych Mistrzostwach CZECHOSŁOWACJI w tenisie

SKONECKI DOGANIA EUROPEJSKĄ KLASĘ w TENISIE

PRAGA. (tel.) Tegoroczne międzynarodowe mistrzostwa tenisowe Czechosłowacji były wyjątkowo słabo obsadzone. Nie zjawili się w stolicy Czechosłowacji Francuzi, nie przyjechali Jugosłowianie i Włosi, zabrakło wreszcie doskonałego Węgra Asbotha.

Przeciwnikami czeskich tenisistów byli więc tylko dwaj Szwedzi Bergelin i Johannsen, Amerykanin Tom Brown, Australijczyk Harper oraz Polacy Hebda i Skonecki. — Oprócz wyżej wymienionych w turnieju na kortach CLTK wzięło udział jeszcze kilku innych zagranicznych tenisitów nie przedstawiających jednak zbyt wysokiej klasy.

Wśród pań jedyną „ozdobą" były Węgierka Kormoczy i nasza mistrzyni Jadwiga Jędrzejowska.

Czesi zawiedzeni trochę tak słabą obsadą pocieszyli się myślą, że w finale gry pojedynczej może dojść do pojedynku dwu Czechów Drobnego i Cernika. Że Drobny w finale znajdzie się było więcej jak pewnym. — Drobny do finału doszedł też dość łatwo. — Drugi reprezentant pucharowy Czechosłowacji Cernik odpadł jednak w ćwierćfinale. Pokonanie Toma Browna nie leżało w jego możliwościach.

NIENAJGORZEJ spisali się na tym turnieju Polacy. W prawdzie Hebda bardzo prędko zakończył swoją karierę, ale od Hebdy nikt triumfów nie oczekiwał.

Miłą niespodziankę sprawił natomiast Skonecki. Mistrz Polski wyraźnie się podciąga. Z turnieju na turniej jest on lepszy. W roku bieżącym wygrał z Bartonem w meczu Polska — Anglia odniósł on kilka zwycięstw w Wimbledonie, pokonał w Pradze Vrbe i zmusił do walki czołowego gracza kontynentu Bergelina. Na Szwedzie zakończyła się kariera Skoneckiego. No ale na ten rok to i tak dużo.

Jeszcze w ub sezonie nie wróżylibyśmy Skoneckiemu zbyt długiego żywota w międzynarodowych mistrzostwach Czechosłowacji. Gdy nasz mistrz będzie robił nadal postępy i gdy umożliwi mu się okazję do najczęstszego rozgrywania spotkań z tenisistami zagranicznymi to może on poważnie zbliżyć się do dobrej klasy europejskiej.

Panna Jadzia słabe swoje przeciwniczki rozłożyła dość łatwo. — Stanowi ona jeszcze ciągle pewną klasę i dzięki rutynie potrafi odnosić pewne sukcesy. Rzecz zrozumiała, że tam gdzie występują Amerykanki możliwości Jędrzejowskiej kończą się szybko.

W Pradze nie miała ona jednak przeciwniczek do niepokonania.

JAK już wspomnieliśmy najkrócej trwała w Pradze kariera Hebdy, który przegrał już w drugim dniu zawodów z **Zabrodzkym 3:6, 1:6.**

Zabrodzkiego widzieliśmy już w Katowicach. Tenisista ten mimo porażki przypadł nam wybitnie do gustu i wróżymy mu dużą karierę.

Gra on na wskroś nowocześnie, jest bardzo ruchliwy posiada silny serwis i dobrze gra przy siatce. Naturalnie posiada on jeszcze poważne braki techniczne, ale gdy je usunie to będzie najprawdopodobniej następcą Drobnego, a może nawet przewyższy swojego doskonałego kolegę.

Hebda w spotkaniu z Zabrodzkym nie miał zbyt wiele do powiedzenia. Młodość i szybkość musiały odnieść triumf.

DRUGI nasz reprezentant **Skonecki** natknął się od razu na czołowego gracza czeskiego **Vrbe,** który w klasyfikacji Czeskiego Związku Tenisowego zajmuje 4 miejsce na liście.

Vrba nie ma szczęścia do Polaków. — W Katowicach wygrał z nim Konczak, a w Pradze tej samej sztuki dokazał Skonecki wygrywając w trzech setach 6:1, 5:7, 6:3.

W drugim dniu grała jeszcze polska para Hebda. Skonecki wygrywając z doublem palestyskim Finkelkraut, Appel 7:5, 6:1.

Jędrzejowska i Skonecki w mixcie rozprawili się gładko z parą czeską Jerobek, Barta 6:0, 6:3.

Jędrzejowska nie miała także zbyt trudnego problemu w spotkaniu z Zacharnikową (CSR) wygrywając w dwóch setach 6:3, 6:4.

W TRZECIM dniu turnieju niestety odpadł i Skonecki. Nie łudziliśmy się wprawdzie, że potrafi on wygrać z Bergielem. Tym większą satysfakcję sprawił nam fakt, że Skonecki przeciwnika swojego zmusił do prawdziwej walki trwającej 3 sety.

Pierwszy set zakończył się zwycięstwem Skoneckiego 6:4. Naszemu tenisiście wychodziły bardzo dobrze serwy i kilkakrotnie kapitalnie zasmeczował. — Bergelin nie załamał się jednak utratą pierwszego seta, zaczął grać coraz regularniej wygrywał dłuższe wymiany piłek i mimo, że Skonecki w drugim secie był bliski zwycięstwa grę rozstrzygnął na swoją korzyść Szwed 8:6. **W trzecim secie Bergegelin wygrał 6:4.** Skonecki grał z dawno niespotykaną u niego ambicją: uległ bardziej rutynowanemu i doświadczonemu od siebie przeciwnikowi.

W pozostałych spotkaniach ćwierćfinałowych T. Brown wyeliminował Cernika wygrywając z nim w trzech setach 4:6, 6:1, 6:0. Cernik w pierwszym secie wyładował cały arsenał swych umiejętności, ale na dwie następne gry sił mu nie starczyło. — Jarosław Drobny wykazał doskonałą formę w spotkaniu z Australijczykiem Harperem wygrywając w dwóch krótkich setach 6:1, 6:3. W ostatnim wreszcie spotkaniu ćwierćfinałowym Johannson pokonał Czecha Sibe 4:6, 6:1, 6:0.



Drobny Jaromir.

W spotkaniach półfinałowych spotkali się więc Johansson — Brown i Drobny — Bergelin.

Jak było do przewidzenia **Brown wygrał z Johannsonem, a Drobny z drugim Szwedem Bergelinem.**

Drobny wygrał z Bergelinem stosunkowo łatwo w trzech setach 8:6, 6:2, 7:5. — **Brown miał cięższą przeprawę z Johanssonem** gdyż zwyciężył dopiero po 5-ciosetowej morderczej walce 4:6: 4:6, 6:3, 6:2, 6:3.

W grze pojedynczej pań Jędrzejowska w drugim spotkaniu wygrała w Sobotkovą 6:1, 6:3. **W drugim ćwierćfinale** Straubowa wygrała z Miskową 3:6, 7:5, 6:3. — Najgroźniejsza przeciwniczka Jędrzejowskiej Kormoczy rozprawiła się z Pittnerovą (Czechosłowacja 6:3, 6:2, a **Miklikowa** (CSR) wygrała ze swoją rodaczką Pelcovą 6:3, 6:2.

W sobotę Jędrzejowska spotkała się w półfinale z Czeską Straubowa którą pokonała bez większego wysiłku 6:0, 6:4. — **Kormoczy** wygrała równie łatwo z **Miklikovą** (Czechosłowacja) 6:0, 6:2.

W grze podwójnej panów para polska Hebda, Skonecki uległa reprezentacyjnej parze czeskiej Drobny, Cernik 7:5, 6:2. —

W finałowym spotkaniu gry podwójnej panów które odbyło się w sobotę daviscoupowa para Czechosłowacji Drobny — Czernik poniosła sensacyjną porażkę z parą australijsko — amerykańską Brown — Harper przegrywając 4:6, 7:5, 6:1, 3:6, i 7:5.

Czesi byli w spotkaniu tym wyraźnie niedysponowani: w piątym decydującym secie nie wykorzystali dwu meczboli które zadecydowały o ich porażce. Zdobycie tytułu mistrzowskiego w doublu panów przez Harpera i Browna uważać należy za niespodziankę dużego kalibru. Przed zbliżającym się meczem międzystrefowym Czechosłowacja — Australia o puchar Davisa porażka Drobnego i Cernika wywołała w Czechosłowacji prawdziwy szok.

W półfinale gry mieszanej rozegranym w sobotę Jędrzejowska — Skonecki przegrali nieoczekiwanie z parą czeską Straubowa — Matous 3:6, 4:6.



I rakieta Węgier Asboth tegor. mistrz Francji nie brał udziału w międzynarodowych mistrzostwach tennie bralisowych Czechosłowacji.

ZWYCIĘSTWEM z NUSLE rozpoczęła WISŁA

SWOJE TOURNEE w CZECHOSŁOWACJI

KRAKÓW W ostatniej niemal chwili po załatwieniu wszystkich formalności paszportowych i udzieleniu zgody przez PZPN wyjechała Wisła Kraków na tournee piłkarskie do Czechosłowacji.

WISŁA — NUSLE 4:2 (1:1)

Praga. (tel. wł.) Na stadionie we Vrszowicach odbył się w piątek pierwszy powojenny występ piłkarzy polskich w Pradze. Przeciwnikiem drużyny polskiej była znana drużyna SK Nusle.

Do spotkania tego Wisła wystąpiła w następującym składzie: Jurowicz, Flanek, Rupa, Wapiennik I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Gracz, Kohut, Artur, Cisowski.

Skład Nusli przedstawiał się następująco: Staniek, Lukesz, Horak, Marinowski, Faur, Pliva, Nowak, Czapek, Neuman, Müller, Suk.

Wisła zagrała na ogół dobrze. Jurowicz w bramce był pewny, obaj obrońcy byli szybcy chociaż nie rozporządzali długim oswabadzającym wykopem. W pomocy obaj bracia Wapiennikowie byli lepsi od swego kolegi na środku. W ataku uwagę na siebie zwrócił Gracz. Kohut na środku dobrze rozdzielał piłki zaś Artur dobrze strzelał. Obaj skrzydłowi zagrali zadawalająco.

W pierwszej połowie gra była na ogół otwarta przy czym obie strony niewykorzystały kilku dogodnych pozycji podbramkowych. W tym okresie szczęśliwsi byli Czesi, którzy w 26 minucie zdobyli prowadzenie ze strzału Müllera. Wysiłki Wisły zmierzające do wyrównania długo nie dawały rezultatu. Dopiero w 35 minucie Cisowski uzyskał wyrównanie dobijając słaby strzał Gracza.

W drugiej połowie gra ataku Wisły znacznie się poprawiła. Już w 5-tej minucie Artur z rzutu karnego podyktowanego za rękę obrońcy zdobył dla Wisły prowadzenie.

W 12-tej minucie pomimo przewagi Wisły Pliva niespodziewanym dalekim strzałem, który zaskoczył Jurowicza, wyrównał na 2:2.

Utratą tej bramki Wisła na szczęście nie speszyła się i w dalszym ciągu posiadała lekką przewagę. Owocem jej ataków była 3 bramka, zdobyta bramka przez Artura w 21 min. Pod koniec zawodów a mianowicie w 42 minucie Kohut z podania Gracza strzelił 4-tą i ostatnią bramkę dnia.

Zawody prowadził sędzia Vrbowec. Widzów 2 tysiące

CRACOVIA o krok od porażki

Z OUTSIDEREM GRUPY II-giej

CRACOVIA — GROCHÓW 3:1 (1:1)

Warszawa (tel. wł.). Drużyny przystąpiły do powyższego spotkania w następujących składach:

CRACOVIA: Rybicki, Klimas, Gedlek, Mazur, Parpan, Jabłoński I, Bobula, Żelazny, Szewczyk, Jabłoński II, Szeliga.

GROCHÓW: Jankowski, Ryszkowski, Kalinowski, Stykowski, Skorupiński, Chybowski, Mierlicki, Wójcik, Szulc, Zienial i Galant.

Niedzielne spotkanie Cracovii z Grochowem zakończone zostało zwycięstwem Cracovii 3:1 (1:1).

Drużyna krakowska nie zademonstrowała gry na zbyt wysokim poziomie. Także zespół Grochowa, po którym nie spodziewano się zbyt dobrej gry, nie zachwycił co prawda, jednak wypadł zupełnie dobrze i pracowitością oraz ambicją nadrabiał braki techniczne. Zespół krakowski, po którym spodziewano się gry na dość wysokim poziomie, zwłaszcza po zwycięstwie nad AKS-em zawiódł warszawską publiczność kompletnie.

Gracze podwawelskiego grodu byli dziwnie ospali i nie mogli dać sobie rady z dość dobrze grającymi przeciwnikami. Obaj reprezentanci Polski — Gedlek i Jabłoński II popisywali się grą na poziomie B-klasowym. Zwłaszcza Gedłek celował w podawaniu piłki przeciwnikom i myleniu własnej pomocy.

Do przerwy gra była zupełnie równorzędna, z krótkimi okresami przewagi gospodarzy, którzy jednak nie wykorzystali swoich szans na skutek zdenerwowania napastników. Goście, którzy przyjechali do Warszawy z myślą wywiezienia 2 cyfrowego wyniku, dążyli za wszelką ceną do zdobycia pierwszej bramki, która w ich mniemaniu miała gospodarzy załamać psychicznie. Wielokrotne wypady podbramkowe były jednak zlikwidowane przez obrońców a na pomocy Chybowski po prostu unieszkodliwił Boulę. Dopiero w 22 min po niefortunnym wybiegu bramkarza Grochowa, Szewczyk główką strzela upragnionego gola. Po paru atakach gospodarzy, padło dla Grochowa w 39 min. wyrównanie ze strzału Galanta i do przerwy utrzymywał się wynik remisowy.

Po przerwie Cracovia uzyskała lekką przewagę i już w 3 min. zdobywa ze strzału Jabłońskiego II drugą bramkę.

Trzecia i ostatnia bramka padła w 35 min. gry ze strzału Szewczyka, który dobił strzał Jabłońskiego, wypuszczony przez bramkarza Grochowa z ręki.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO WISŁY

w Czechosłowacji

WISŁA - SK SLANY 4:0

ŚLANY. (tel. wł.) Drugi występ piłkarzy krakowskich na terenie Czechosłowacji przyniósł im dalszy sukces w postaci zwycięstwa nad dywizyjnym klubem SK — Ślany.

Gospodarze tylko w pierwszych 10-ciu minutach posiadali lekką przewagę, po tym okresie Wisła opanowała zupełnie boisko i zdobyła bramki przez Kohuta 2, Cisowskiego i Giergiela.

W drugiej połowie Wisła do 70 minuty posiadała w dalszym ciągu przewagę lecz z powodu doskonałej gry bramkarza gospodarzy nie zdobyła dalszej bramki. Pod koniec spotkania z powodu wielkiego upału Wisła zupełnie opadła na siłach.

Spotkaniu temu przyglądało się 2.000 ludzi.

DOSKONAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW W GLASGOW

GLASGOW. Na zawodach lekkoatletycznych jakie odbyły się w niedzielę w Glasgowie osiągnięto kilka wspaniałych wyników. Znany skoczek Peterson uzyskał wysokość 2,02 m. płotkarz Mueller w biegu na 110 m. uzyskał czas 14 sek. a znany sprinter Mc Bailey osiągnął w biegu na 100 m. czas 10,3 sek.

W KILKU WIERSZACH

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA CZECHOSŁOWACJI

PRAGA. (tel. wł.) W sobotę i niedzielę na stadionie na Strachovie odbyły się lekkoatletyczne mistrzostwa Czechosłowacji mężczyzn, w których osiągnięto następujące wyniki:

Skok w dal: 1) Hisen — 725cm. 2) Rzihoszek — 712 cm.

Rzut kulą: 1) Knotek — 14.47 m. 2) Kalina — 14,30 m.

Bieg 110 m. płotki: 1) Tosznar — 15,1 sek., 2) Król — 15,3 sek.

400 m.: 1) Przeczek — 50,2 sek. 2) Rek — 50,4 sek.

100 m.: 1) Dawid — 10,7 sek. 2) Paraczek — 10,8 sek.

1500 m.: 1) Vomaczka — 4:03,4 min. 2) Roudny 4:04,8.

5000 m.: 1) Zatopek — 14:26,0, 2) Herczik — 15:39,0.

Skok wzwyż: 1) Hausenblas — 185 cm. 2) Doleński — 180 cm.

200 m.: 1) Dawid — 21,8 sek. 2) Rek — 22,1 sek.

Skok o tyczce: 1) Draslik — 380 cm. 2) Lesak — 370 cm.

Rzut oszczepem: 1) Kiseweder — 59,56 m. 2) Mala — 56,18 m.

Trójskok: 1) John — 14,06 m. 2) Hoszek — 13,99 m.

ZAPAŚNICY SIŁY MYSŁOWICE NAJLEPSI NA ŚLĄSKU

Nowy Bytom. Rozegrany w ub. piątek w Nowym Bytomiu mecz zapaśniczy pomiędzy dwoma najlepszymi na Śląsku klubami **RKS Siła Mysłowice i TS Huta Pokój** Nowy Bytom zakończył się wysokim zwycięstwem Siły 6:2.

Zawody przyniosły cały szereg niespodzianek do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy porażkę mistrza Polski **Marczoka (NB)** z młodym **Tobołą (S). Niespodzianką była również porażka już w 2 min. walki Kończaka (NB) z Wroną (S) w wadze muszej.**

(Wrona w tych dniach powrócił z zagranicy i będzie w swej kategorii prawdopodobnie jednym z najlepszych zapaśników).

Nieoczekiwanie łatwe zwycięstwo odnieśli **Majer** (Siła) z Dwurokiem w wadze półśredniej (2 i 1/2 min.) **Jasiński** w wadze piórkowej z Tomanem (NB) — w 2 min.

Na uwagę zasługuje również zwycięstwo **Gołasia** (S) w wadze półciężkiej z dużo cięższym Korneckim (NB) w 8 min.

Punkt dla Huty Pokój zdobył Kusz w wadze lekkiej zwyciężając w 3 min. Czarneckiego (Siła). Drugi punkt uzyskała Huta Pokój walkowerem w wadze ciężkiej.

MISTRZOSTWA BOKSERSKIE ŚLĄSKA ZACZNĄ SIĘ JUŻ 24 SIERPNIA

Katowice. W Katowickim Domu Kultury obradował w niedzielę sejmik bokserskich klubów Śląska. Na sejmik zjechali delegaci 24 klubów (4 kluby nie były na sejmiku reprezentowane).

Z ważniejszych momentów obrad wymienić należy **ustalenie terminu rozpoczęcia drużynowych mistrzostw bokserskich Śląska w klasie A już 24 sierpnia.** Mistrzostwa na r. 1946 odbywać się będą w dwu grupach. — Szczegóły podamy w nr. czwartkowym.

Śl. OZB. powołał do życia **referat wyszkoleniowy powierzając kierownictwo jego ob. Leonowi Kesmowskiemu.**

GERWATOWSKI ŻENI SIĘ

Warszawa (tel.) Popularny obrońca warszawskiej Polonii Zdzisław Gerwatowski wstępuje w bież tygodniu w związek małżeński z p. Krystyną Brohman. Ślub odbędzie się dnia 6 sierpnia w Żyrardowie.



GIGANCI SZOSY

9

Mały chłopak wiejski gestem dał mu do zrozumienia, że rower nie poniósł żadnej szkody. Wówczas dopiero Włoch spojrzał na broczącą krwią ranę, wzruszył ramionami w odpowiedzi na pytania otaczających go i skacząc na jednej nodze zeszedł na kraj szosy. Usiadł na przydrożnym kamieniu i pił z wyciągniętej z plecaka butelki.

— Pije koniak, albo sherry — objaśniał Ravenelle malarza, który w napływie twórczego zapału uwieczniał w szkicowniku scenę. — To jest rezerwa, z której czerpie siły większość kolarzy. Nie mówię o tabletkach arszenikowych, albo nawet o morfinie, bo to zżera organizm kosztem chwilowego sukcesu. Czasem zawodnicy wprost upijają się, by podtrzymać słabnącą energię.

— Niewiarygodne!

— To jest Tour de France, mój drogi! Żadna cena nie wydaje się zbyt wysoka.

— Popatrz! Wszyscy pędzą i nawet nie spojrzą na tego biednego Włocha. Nikt mu nie pomoże!

— Jesteś dziecinny! Jedziesz już z nami kilka dni, a nie znasz przepisów wyścigu. W Tour de France nie wolno sobie pomagać. Choćby nawet Gambardelia runął w przepaść i konał, to i tak żaden z kolegów nie podałby mu ręki. Ciężkie kary: grzywny i dodatkowe 10 czy 20 minut za każdy uczynek samarytański. Gdyby Włoch nawet teraz zrezygnował z dalszego udziału i wsiadł do naszego samochodu, to i tak byłby ukarany.

— Niesłychane!

— Walka o byt, którą przeżyją tylko ci najlepsi, najsilniejsi!

Włoch tymczasem podniósł się. Nogi jeszcze mu drżały, a krew spływała ciemnymi kroplami na zakurzone buty. Z pomocą dzieci zebrał porozrzucane rzeczy. Po tym, jakby mierzył wzrokiem straconą przestrzeń i nagle oczy mu zabłysły. Zaciskając zęby skoczył na rower. Ruszył zrazu niepewnie, niewiadomo, czy pod wpływem bólu, czy wódki. Ale jechał.

Stojący obok gruby czeladnik rzeźnicki nie ukrywał podziwu: — Goście są chyba ze stali! — mruknął.

Ravenelle i Mainguy patrzyli, jak Włoch nabierał tempa. Idąc z powrotem do samochodu dziennikarz mówił: — Widzisz to jest różnica między oficjalnymi panami z Tour de France, a jego rzeczywistymi bohaterami!

Malarz milczał. Nagle wzrok jego padł na jasną smugę szosy i zatrzymał się mimo woli na czerwonych śladach. Były to krople krwi, wsiąkające w pył drogi. Znaczyły drogę Gambardelli...

Gdy Mainguy podniósł oczy i popatrzył w perspektywie szosy, Włoch osiągał już przełęcz. Za chwilę zniknął, jakby rozpłynął się w błękitnym horyzoncie.

Samochód prasowy pędził szybko, by dopędzić czołówkę. Nagle, gdy mijali wielki wóz z napisem: „Sport Belgijski" Ravenelle złapał przyjaciela za rękę.

— Spójrz na lewo. Przecież tam jedzie kobieta i jeżeli mnie wzrok nie myli to jest **Yvette Landry.** Ale co ona tu robi?

Na tylnym siedzeniu siedziała dziewczyna w wielkich okularach ochronnych i kapuzie. Wyglądało, że nie chce rzucać się w oczy. Na widok mijającego samochodu odwróciła głowę.

Ravenelle ciągle jeszcze myślał o niespodziewanym spotkaniu. — **Czego ona tutaj szuka i to u Belgów... —** monologował.

Mainguy, zainteresowany widocznym zaniepokojeniem dziennikarza, dopytywał się: — Ale o co ci właściwie chodzi? Znasz ją? Cóż to dziwnego, że kobieta jedzie samochodem?

— Właśnie, że to dziwna historia. A czy ją znam? Znam aż za dobrze, dlatego właśnie mnie to interesuje

— — — — — — — —

— Gdzież są nasi bohaterowie, Mają mieszkać w „Grandzie" nr. 36.

— To chyba pierwsze piętro — zauważył Mainguy. — Chodź ze mną — mówił do dziennikarza. — Przypuszczam, że śpią jeszcze.

— Zbudzimy ich. 7-ma rano, a ostatni etap nie był taki znowu ciężki. — Ravenelle pukał już do drzwi pokoju. Usłyszawszy energiczne „entrée" weszli. Na łóżku leżał Chevillard. Tampier już wstał i goląc się robił honory domu.

— A co to ma znaczyć? — wykrzyknął zdziwiony Ravenelle, pokazując palcem na dwa rowery, pokryte błotem.

— Przedwczorajszy incydent nauczył mnie, że nie można powierzać maszyny Opatrzności. Kilka ruchów pilnikiem i w czasie biegu pojedzie pan na głowie. Nie jestem już tak naiwny! Umówiliśmy się, że będziemy osobiście doglądać mechaników, a później odpowiednio zabezpieczymy rowery. Było z tym trochę kłopotu, bo właściciel ani słyszeć nie chciał o zabraniu rowerów do pokoju. Wobec tego namotaliśmy po prostu sześć sztuk na grubą linę. Dwóch stało na dole, a reszta wciągała ładunek na górę. Dobrze, że zakwaterowali nas na pierwszym, a nie na szóstym piętrze. No, ale teraz jesteśmy spokojni!

— Czy podejrzewa pan kogoś w związku z poprzednim incydentem? — zapytał Ravenelle.

— My z Brillanta wiemy, że Riva użyje wszystkich środków, by wygrać. Nie przypuszczam, żeby wczorajszy trick był dziełem któregoś z mechaników. To porządni chłopcy, ale mógł ktoś wieczorem zakraść się do garażu, schować w kącie i czekać na sposobność.

— Czy nie rzuca pan czasem zbyt lekkomyślnie podejrzeń? — przerwał mu Mainguy. — Trudno mi uwierzyć, że tak wielka fabryka mogłaby uciekać się do bądź co bądź zbrodniczych machinacyj?

— Riva chce opanować rynek francuski i belgijski Uda jej się to, jeżeli wygra tegoroczny Tour de France W takiej walce nikt nie zna pardonu. Jeżeli wiedzą, że w naszym wypadku nie przekupią nikogo z nas, to nie zawahają się przed innymi środkami. Najtrudniej zaś jest walczyć z ukrytym wrogiem, zwłaszcza, gdy nie można liczyć na pomoc ze strony kierownictwa wyścigu.

— No, nie przeszkadzamy! Zrobię wszystko, by przycisnąć Ballu do muru. On nie lubi skandalu i powinien zająć się energiczniej tymi machinacjami.

(C. d. n.)